STYCZEŃ'93
Rok IV Nr 1/35
Cena 5000 zł

Kurier Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

Przedwojenny Międzyrzecz

SYLWESTER 1993

na Głębokim za 1mln 700 tys.
w Bobowicku za 800 tys.

Pod Ratuszem - ZA DARMO

Wiele atrakcji: sztuczne ognie, konkursy z nagodami, koncert życzeń, myzyka dla wszystkich: DINOZAURÓW, NASTOLATKÓW I PRZEDSZKOLAKÓW.

"KURIER MIĘDZYRZECKI", URZĄD MIASTA I GMINY zapraszają 31 grudnia 1993 r. od godz. 23^{30} do 2^{00}.

Międzyrzeczanie wszystkich ulic łączcie się! Pod Ratuszem!

TEKST str. 20

W numerze:

Wywiad z A. Zielonką
Mieszkaniowe obligacje
Szkoła Muzyczna
Kronika Policyjna
Sport

Wiele pomyślności w Nowym Roku 1994 życzy swym czytelnikom

REDAKCJA

13 stycznia, o godz. 16.30,
w Klubie Garnizonowym odbędzie się

SAMORZĄDOWY SEJMIK KULTURY

W sejmiku wezmą udział przedstawiciele lokalnych władz, radni oraz dyrektorzy i kierownicy międzyrzeckich ośrodków kulturalno - oświatowych. Spotkanie będzie poświęcone problemom animacji życia kulturalnego w naszym mieście.

AKCJA "LAPAROSKOP"

12 stycznia, o godz. 17.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia
(os. Centrum 10)

odbędzie się

"Wieczór kolęd i pastorałek polskich"

Bilety wstępu:
w cenie 10 tys zł

można nabywać w sekretariacie PSM, lub bezpośrednio przed występem.

Całkowity dochód z imprezy zostanie przeznaczony na zakup dla międzyrzeckiego szpitala laparoskopu diagnostycznego.

URODZENIA

1. Jankowska Daria Barbara c. Jarosława i Barbary
2. Klarecki Maciej Wojciech s. Romana i Ilony
3. Stawska Paulina c. Leszka i Edyty
4. Białowski Michał Krzysztof s. Doroty i Krzysztofa
5. Bazydło Zuzanna c. Mariana i Teresy
6. Dobrowolska Alicja Katarzyna c. Ireneusza i Katarzyny
7. Możejko Dariusz Mariusz s. Mariusza i Izabeli
8. Kuźmicz Agnieszka Anna c. Artura i Anny
9. Torzyński Alan Adam s. Dariusza i Arletty
10. Banaś Sylwia Barbara c. Zbigniewa i Bogumiły
11. Augustyniak Mateusz Piotr s. Jana i Wieńczysławy
12. Błażejewski Rafał Artur s. Jana i Danuty
13. Wiktorowicz Bartłomiej Grzegorz s. Jarosława i Wioletty
14. Waśkowski Arkadiusz Andrzej s. Marka i Małgorzaty
15. Żegleń Artur Wojciech s. Piotra i Iwony
16. Dwojewski Dawid Tadeusz s. Grzegorza i Małgorzaty
17. Maćkowiak Kamil s. Waldemara i Justyny
18. Kowalska Nicol Anna c. Marka i Anny
19. Nowak Adrian s. Mirosława i Iwony
20. Kukulska Beata Martyna c. Wiesława i Doroty
21. Matwiej Monika Barbara c. Janusza i Małgorzaty

w ostatnim numerze mylnie podano:
1. Wójcik Karolina Dominika c. Zbigniewa i Izabeli
2. Pniewski Daniel Irenausz s. Ireneusza i Joanny
3. Pietkun Cyprian Donald s. Przemysława i Moniki

W GRUDNIU 18 LAT KOŃCZĄ

Adamirowicz Mariusz
Gutowska Katarzyna
Cejba Urszula
Pelikan Marek
Krajcer Anna
Pich Joanna
Kubiak Anna
Danelski Sylwester
Dobrzyńska Monika
Mamzer Sylwia
Woźniak Łukasz
Wlaziński Paweł
Pluciennik Arkadiusz
Kołodziejczak Anna
Czerniachowski Bartłomiej
Krajcer Zbigniew

Matczak Joanna
Pająk Łukasz
Lisiecki Przemysław
Czapla Anna
Jakomiec Magdalena
Andrusiów Sylwia
Ziębakowski Robert
Kowalczyk Tomasz
Simińska Wioleta
Kandyba Grażyna
Cholaszczyński Przemysław
Kubiak Monika
Mucharej Agnieszka
Dzikowska Małgorzata
Różycki Łukasz
Żmijewski Ryszard
Krysa Wojciech
Adamczak Adam
Janeczek Aneta
Liberski Robert
Pyrski Rafał
Idzikowska Beata
Bator Waldemar
Walas Urszula
Żegleń Grzegorz
Kranc Elżbieta
Cierpiała Michał
Tomaszewski Krzysztof
Jarmińska Anna

ŚLUBY

1. Wietrzyński Tomasz i antosiak Agnieszka
2. Głośny Norbert i Żak Gabriela
3. Jerzyk Mariusz i Pietrzak Henryka
4. Bartnicki Stanisław i Miłoszewska Maria

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec, Zb. Melnik, H. Rusiecka, A. Zientecka, S. Cyraniak, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokołowska, J. Stopyra, A. Świder, J. Wiśniewski, E. Ziarkowski.
ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.
Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.
Ogłoszenia: 4.000 zł cm², 2.000 zł słowo.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.
Skład komputerowy: "A-Graf-Komp" Lubniewice-Suszyce 12/10/3(9⁰⁰-21⁰⁰) tel. Sulęcin 71-66 (8⁰⁰-14⁰⁰) I. Faliński
Druk: MITaDRUK, Gorzów Wlkp. ul. Borowskiego 37, tel.(0-95) 265 51
Nakład: 1.800 egz.

ZGONY

1. Winnicka Janina zam. Międzyrzecz
2. Żdanowicz Kazimiera zam. Międzyrzecz
3. Ratajko Józef zam. Międzyrzecz
4. Miłaszewski Kazimierz Mieczysław zam. Międzyrzecz
5. Wichurzycka Maria Anna zam. Międzyrzecz
6. Pupka Jan Stefan zam. Międzyrzecz
7. Pocztar Bożena zam. Międzyrzecz
8. Sobczak Zygmunt zam. Międzyrzecz
9. Walicka Aleksandra zam. Międzyrzecz

OD MAJA – DO MAJA

- Z PERSPEKTYWY NOWEGO ROKU 1994

W 1994r. kończą swą kadencję rady miast i gmin w całym kraju, zgodnie z art. 16 Ustawy o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990r., w którym czytamy: "Kadencja rady gminy trwa 4 lata, licząc od dnia wyboru". W chwili gdy ten numer Kuriera znajdzie się w rękach Czytelników, Radzie Miejskiej w Międzyrzeczu pozostanie jeszcze - a może tylko - 5 miesięcy pracy. (Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Sejm zechciał skrócić lub przedłużyć kadencję rad choć do końca nic nie wiadomo). Po 43 miesiącach działalności Rady, można już pokusić się o wyciągnięcie wniosków. Podkreślam to słowo "wniosków", bo nie o ocenę pracy, nie o bilans dokonań, nie o listę niedociągnięć tu idzie. To można, a może nawet powinno się zrobić, ale dopiero po zakończeniu kadencji. A jakie wnioski już dziś można wyciągnąć? Myślę, że wnioski dotyczące przyszłych wyborów - to znaczy, kogo należy wybierać w początku czerwca 1994r. Czy to nie za wcześnie? - może ktoś zapytać. Myślę, że nie. W demokratycznym państwie wybory każdego szczebla są okazją do konfrontacji poglądów, do wymiany lub rekonstrukcji ekip, do ustalania dalszych kierunków działania. Są okazją do wyrażenia przez wyborców swej aprobaty lub dezaprobaty w stosunku do tych poglądów, ekip, kierunków. I chociaż ta demokracja może się wydawać (albo i nawet jest) słaba, wykrzywiona, trochę zgorzkniała - to ona jest, i w perspektywie pięciu miesięcy przed wyborami już trzeba o tym mówić.

Rada Miejska w Międzyrzeczu składa się z 28 radnych. Obowiązki radnych są dość ściśle sprecyzowane w § 23 cytowanej Ustawy następująco: *"Radny reprezentuje wyborców, utrzymuje stałą więź z mieszkańcami, oraz z ich organizacjami, przyjmuje zgłoszone postulaty i przedstawia je organom Gminy do rozpatrzenia"*.

Dziś z perspektywy ubiegłych lat pracy, wyraźniej rysuje się rola radnego, oraz to, co powinien prezentować sobą. A więc jakim człowiekiem powinien być radny? Jakie cechy winny charakteryzować radnego? Czym w wyborze nowych radnych powinien kierować się wyborca? Właśnie takie pytania należy zadawać sobie już dziś, aby wyborów nie zamienić w "targowisko próżności". A więc jaki powinien być radny? To chyba powszechna opinia, że radny powinien być "NAJ". Najmądrzejszy, najbardziej bezinteresowny, najbardziej bezkompromisowy, najuczciwszy, najbardziej zaangażowany w sprawy mieszkańców i gminy. Zapewne szereg innych "NAJ" można tu wymienić. Ale co to znaczy "najmądrzejszy"? Czy naprawdę najmądrzejszy np.: nauczyciel fizyki, konstruktor, lekarz pediatra czy spec od komputerów, gwarantują, że ich prywatna zawodowa mądrość będzie mądrością radnego? Nie jestem tego pewien. Czy "najbardziej bezkompromisowy" - to dobra legitymacja dla radnego? Czy bezwzględny upór, negowanie wszystkiego "czego ja nie wymyśliłem", "tylko moje musi być na wierzchu". "tylko to co ja mówię jest prawdą" - czy taka postawa jest najlepsza dla radnego? Nie sądzę. Czy "najbardziej bezinteresowny" to zdecydowanie pożądana cecha radnego? To też nie jest tak do końca. Bo "bezinteresowny" to w moim zrozumieniu taki radny, który z podejmowanych decyzji, czy prezentowanych postaw nie wyciąga dla siebie korzyści. Ale każdy radny powinien być "interesowny", bo po to go przecież wybierają, aby był zaangażowany, zainteresowany w sprawach swoich wyborców. Mieszkańcy osiedla "X", czy ulicy "Z" żądają od swego radnego - bądź "interesowny", walcz o nasze osiedle, o naszą ulicę. Wyborcy określonego zawodu wybierając radnego, mówią (i mają do tego prawo): wybieraliśmy ciebie, walcz o nasz interes, bądź "interesowny". I tak po kolei można prowadzić wywody o cechach, jakie powinien posiadać radny, czy kandydat na radnego. Można zadawać akademickie pytania, czy "najuczciwszy" oznacza, że "uczciwy" jest mniej uczciwy niż ten pierwszy? A jeżeli tak, to oznacza, że "uczciwy", który jest mniej uczciwy, jest nieuczciwy. I tak dalej, i tak dalej.

Z perspektywy 38 sesji Rady Miejskiej (niektóre sesje trwały 12 godzin, a nawet więcej), olbrzymiej ilości zebrań komisji Rady, oraz z przeszło 270 uchwał podjętych w tym czasie, ja już wiem na kogo nie będę głosował w wyborach do Rady Miasta i Gminy w 1994r. Nie będę więc głosował na takich kandydatów na radnych, którzy są "NAJ" - najmądrzejsi, najuczciwsi, najwaleczniejsi, najbardziej nieustępliwi, najwięcej obiecujący, najładniej mówiący, najmilsi. Nie - na takich nie będę głosował. Oddam swój głos na takiego kandydata, który będzie posiadał dwie wyraźnie widoczne i potwierdzone dotychczasowym działaniem cechy - będę głosował na człowieka, o którym można powiedzieć: to jest rozsądny i odpowiedzialny człowiek

Do wyborów jeszcze trochę czasu pozostało, ale myślę, że początek 1994r jest okresem, w którym należy zacząć rozglądać się za takimi ludźmi. To oni bowiem przez następne 4 lata decydować będą o kształcie budżetu Miasta i Gminy, czyli o wszystkim, co dotyczy nas, mieszkańców - oczywiście w ramach swoich kompetencji. Nie należy o tym zapominać, nie należy lekceważyć tych spraw. Tym bardziej, że już od pewnego czasu media zapowiadają, że szereg sił politycznych będzie starało się wygrać "swoje racje" w czasie wyborów samorządowych. Czy nam - mieszkańcom - naprawdę chodzi o to, aby "ktoś" wygrywał lub przegrywał? Myślę, że idzie nam o to, aby w nowych radach zasiedlili się ludzie rozsądni i odpowiedzialni. Takich kandydatów, a potem takich radnych życzę z okazji Nowego Roku 1994 wszystkim Państwu i sobie też.

Maciej Sawczyn

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł .....

słownie złotych .....

wpłacający .....

na r-k

KOMITET ZBIÓRKI PUBLICZNEJ

LAPAROSKOP

nr r-ku

konto w PKO O/ Międzyrzecz

21614-20705-132

Stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł .....

Dla wpłat na rachunki w PKO i innych bankach

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł .....

słownie złotych .....

wpłacający .....

na r-k

KOMITET ZBIÓRKI PUBLICZNEJ

LAPAROSKOP

nr r-ku

konto w PKO O/ Międzyrzecz

21614-20705-132

Stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł .....

Wpłaty na rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe - konta osobiste wolne są od opłat

Odcinek dla PKO/innego banku

zł .....

słownie złotych .....

wpłacający .....

na r-k

KOMITET ZBIÓRKI PUBLICZNEJ

LAPAROSKOP

nr r-ku

konto w PKO O/ Międzyrzecz

21614-20705-132

Stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł .....

PIOTR ŚCIEGIENNY (1800 - 1890)

Piotr Ściegienny urodził się w 1800r. we wsi Bilcza pod Kielcami w rodzinie chłopskiej. Ukończył szkołę parafialną w Brzezinach, a potem szkołę średnią w Kielcach. Po ukończeniu szkoły pracował jako nauczyciel wiejski w rodzinnej wsi, a następnie jako urzędnik w Kielcach.

W 1826r. wstąpił do zakonu pijarów w Warszawie, a po ukończeniu seminarium duchownego w 1832r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po kasacji zakonu pijarów dokonanej przez władze carskie w 1833r. został jako wikary zatrudniony w parafii Wilkołaz, a od 1843r. został proboszczem w sąsiedniej parafii Chodel koło Opola Lubelskiego. Tutaj przystąpił do tworzenia konspiracyjnych organizacji chłopskich, działających pod nazwą Związku Chłopskiego na terenie województwa lubelskiego i kieleckiego.

Celem tych organizacji była walka o wyzwolenie Polski spod panowania zaborców oraz walka o zniesienie feudalnego ucisku chłopów polskich.

Do akcji konspiracyjnej ksiądz Piotr Ściegienny wciągnął wielu księży z okolicznych parafii.

Swój program przedstawił w odezwie pt: "Złota książeczka czyli historia rodu ludzkiego. List ojca Świętego Grzegorza papieża do rolników i rzemieślników", wydany w 1843r. Miała to być rzekoma bulla papieża Grzegorza XVI adresowana do chłopów polskich. Miała zawierać plan rewolucyjnych działań mający na celu społeczne oswobodzenie chłopów polskich spod ucisku pańszczyźnianego i wyzwolenie Polski spod panowania zaborców. Ksiądz Ściegienny wzywał chłopów polskich do walki z władzami carskimi w sojuszu z uciskanym przez carat narodem rosyjskim.

Ksiądz Piotr Ściegienny nawiązał kontakty z działaczami Związku Narodu Polskiego - patriotycznej organizacji konspiracyjnej działającej na ziemiach zaboru rosyjskiego i zrzeszającej inteligencję miejską, rzemieślników, młodzież szkolną i studencką. Ponadto ksiądz Ściegienny nawiązał kontakty z organizacją konspiracyjną na ziemiach zaboru austriackiego kierowaną przez Edwarda Dembowskiego oraz z działającym w Poznaniu Związkiem Plebejuszy kierowanym przez Walentego Stefańskiego. Kontakty te miały umożliwić koordynację działań powstańczych jednocześnie we wszystkich trzech zaborach.

Agitatorzy Związku Narodu Polskiego rozprowadzali wśród ludności chłopskiej "Złotą książeczkę" i przygotowywali chłopów do udziału w powstaniu.

W październiku 1844r. ksiądz Piotr Ściegienny odbył naradę w Radomiu z przywódcami Związku Narodu Polskiego, której celem było opracowanie planu powstania. W rejonie Bilczy i Krajny pod Kielcami miała się odbyć koncentracja oddziałów chłopskich, które miały opanować Kielce a następnie przenieść działania powstańcze na inne tereny zaboru rosyjskiego.

Koncentracją oddziałów chłopskich kierował ksiądz Piotr Ściegienny wraz ze swoimi braćmi: Karolem i Domonikiem Ściegiennymi oraz Tomaszem Adamczykiem i Wojciechem Czubkiem. We wsi Krajna pod Kielcami wygłosił kazanie do zgromadzonych chłopów, których wezwał do powstania i odebrał od nich przysięgę.

Jednakże na skutek donosów carskich konfidentów ksiądz Piotr Ściegienny został 25 października 1844r. aresztowany w Kielcach przez policję carską, a wkrótce potem inni członkowie sprzysiężenia z Kielc, Radomia, Lublina i Warszawy. Aresztowano również wielu chłopów z podkieleckich wsi.

Po trwającym prawie dwa lata śledztwie władze carskie skazały księdza Piotra Ściegiennego na karę śmierci, którą zamieniona na bezterminową katorgę. W 1846r. ksiądz Ściegienny został zesłany na Sybir, gdzie w okolicach Nerczyńska spędził 15 lat przy ciężkiej pracy w kopalniach złota, należących do rodziny carskiej, a następnie przebywał 10 lat na zesłaniu.

Wcześniej został przez władze kościelne pozbawiony godności kapłańskiej. W 1871r. powrócił do kraju po 25 latach katorgi i zesłania.

Działalność konspiracyjna księdza Ściegiennego skończyła się niepowodzeniem, ponieważ przygotowywane przez niego powstanie chłopskie, nie miałoby oparcia w masach szlacheckich, które z obawy przed utratą swoich majątków skłonne były nawet do współpracy z zaborcami. Ponadto liczebna przewaga wojsk carskich nie dawała szans na sukces militarny. Stało się to szczególnie widoczne w późniejszym okresie a zwłaszcza w czasie powstania styczniowego w latach 1863 - 1864.

Ksiądz Piotr Ściegienny przeszedł do historii jako wielki patriota i rewolucjonista, propagator i prekursor programu wspólnej walki narodu polskiego i rosyjskiego z uciskiem ze strony władz carskich. Jego program i idee znalazły odzwierciedlenie w późniejszej współpracy i wspólnej walce polskich organizacji niepodległościowych i rosyjskich organizacji rewolucyjnych zmierzających do obalenia caratu.

Ksiądz Piotr Ściegienny zmarł w 1890r. w wieku 90 lat.

Na wszystkich częściach blankietu należy wpisać czytelnie atramentem, długopisem lub pismem maszynowym jednakowo: kwotę cyframi i słownie, imię i nazwisko wpłacającego, jego adres, siedzibę oddziału banku w którym prowadzony jest rachunek oraz numer i nazwę tego rachunku.

Rodzaj zobowiązania:

.....

.....

Bank nie odpowiada za treść korespondencji pochodzącej od osób trzecich.

DZIĘKUJEMY ZA WPŁATĘ!

CZYTAJ

Kurier Międzyrzecki

Za skutki wynikłe z mylnego wypełnienia blankietu odpowiedzialność ponosi wyłącznie wpłacający

Z PRZESZŁOŚCI MIĘDZYRZECZA

Pręgierz, szubienica i kat.

Międzyrzecz, miasto graniczne na zachodzie Wlkp. był w dawnych czasach odwiedzany przez kupców i rzemieślników obsługujących jarmarki, targi czy odpusty w miastach Wielkopolski, Pomorza, Śląska czy nawet Brandenburgii. Lesiste okolice wokół miasta sprzyjały rabusiom i rzezimieszkom, którzy w tych stronach urządzali sobie siedliska i napadali na karawany kupieckie.

Chętnie więc korzystali kupcy z gościny miasta i noc spędzali w zajazdach pod opieką straży miejskiej. Siedzibą złodziei był w średniowieczu opuszczony kościół Najświętszej Marii Panny na Winnicy.

Stał on naprzeciw zamku na skraju puszczy. Magistrat polecił go w XVI wieku rozebrać by zlikwidować melinę złodziei. Miasto w średniowieczu dbało o bezpieczeństwo swoich obywateli i podróżnych. Z nastaniem zmroku zamykano trzy bramy w murach miejskich i kontrolowano przybywających i wychodzących z miasta. Magistrat podnosił koszty utrzymania kilku strażników, kilku stróży nocnych, dwóch urzędników sądowych i kata - często w ówczesnych sądach potrzebnego przy przesłuchiwaniach.

Kat był dość kosztownym urzędnikiem miejskim. Za stosowanie przy przesłuchaniach różnych tortur otrzymywał osobne wynagrodzenia.

Kroniki wymieniają, że za łamanie kołem 8-m florenów, za wykonanie wyroku śmierci 30-ci florenów. Ponadto miał prawo chwytać w mieście bezpańskie psy i zabijać je. Był również dostarczycielem tłuszczu psiego potrzebnego w średniowieczu do wyrobu różnych medykamentów. Mieszkał poza murami miasta. Swego czasu kat międzyrzecki był znany również w Świebodzinie. Kroniki świebodzińskie informują, że pod nieobecność kata świebodzińskiego miasto wypożyczało kata Bartłomieja z Międzyrzecza. Szubienica miejska znajdowała się za murami miasta, przy trakcie frankfurckim. Mapa pól i łanów miejskich z roku 1780 lokalizuje miejsce szubienicy po lewej stronie szosy idąc w stronę cmentarza przy rowie, który dzieli pola PGR od osiedla Zachodniego - dziś mały klin łączki około 5 arów.

Pola na południowy zach. od Paklicy dziś osiedle Zach. i pola aż po obecny cmentarz po lewej stronie szosy na starych mapach naszą nazwę "Pola Szubienicowskie". Widocznie szubienica funkcjonowała dość długo, tak że nawet pola przyjęły od niej nazwę.

Przed ratuszem na znak, że miasto posiada prawo sądzenia na śmierć lub życie stał słup, na którym wisiały trzy rózgi. Nie jeden odpokutował za przewinienia przez zaznajomienie się z dotkliwymi ciosami tych rózg. Zapewne były to sękate kije, rózgami nazywane w przenośni. Kroniki podają informacje o stosowaniu w mieście najwyższej kary - kary śmierci. W 1667 roku za otrucie stolarza Adama i w 1790 roku sąd wójtowski wydał wyrok śmierci na rzemieślnika za otrucie żony.

W mieście były przygotowane trzy więzienia. W grodzie był loch dla złodziei.Kary w imieniu króla wymierzał kasztelan czy starosta. W mieście miał prawo wydawać wyroki wójt, później magistrat nie wyłączając najwyższego wyroku kary tj. stryczka. Była także w wieży ratuszowej kaźń więzienna, którą jak podaje kronikarz Ptaśnik nazwano słowikiem lub piekłem z racji metod stosowanych przy przesłuchaniach. Trzecie więzienie było w wieży - baszcie murów miejskich. Baszta znajdowała się w murach miejskich niedaleko kościoła parafialnego. Była pod zarządem miasta. Tu wsadzano skazanych na kary długiego więzienia lub czekających na karę śmierci.

Król Zygmunt III zabronił władzom miejskim prowadzić do niej skazańców tą ulicą, przy której mieszkali duchowni. Nie wolno było również przechodzić z nimi przez cmentarz kościelny. Prowadzono ich ścieżkami między murami miejskimi a rowem. Byli także specjaliści od okradania kościołów. Na wniosek Biskupa, który wizytował kościół Świętego Jana w 1640r. specjalnie wynajęty strażnik pilnował w nocy kościoła i cmentarza. Mimo to kościół parokrotnie został okradziony. W 1779 roku zabrano z kościoła wota i korony złote z obrazu Matki Boskiej, w 1838 roku złodzieje włamali się przez okno do kościoła i zakrystii. Zabrali złote łańcuszki, wartości 40 dukatów, srebrną koronę wart. 20 dukatów. Także gotówkę z kasy kościelnej przechowywaną w zakrystii.

Pijaństwo było również powodem wielu wykroczeń. Cech szewców otrzymując statut w 1560 roku aż 10 punktów poświęcił w nim kulturze picia piwa i wódki przez członków cechu. Widocznie powiedzenie "pijany jak szewc" miało i tu swoje uzasadnienie. Zdarzały się również wykroczenia na tle religijnym między luteranami a katolikami. Ostatniego napadu na tle religijnym dokonano w 1746 roku. Jezuici w swojej szkole pozyskali młodzieńca który był wiary luterańskiej. Ochrzcili go na wiarę rzymsko-katolicką. W nocy urządzili innowiercy napad. Wdarli się do klasztoru, znieważyli zakonników obelżywymi słowami, młodzieńca wykradli i wywieźli w nieznanym kierunku. W tym czasie Opat z Bledzewa pan na wielkich majątkach w okolicy, obrażony na mieszczan Międzyrzecza porwał z zasadzki kilkunastu kupców ewangielickich, jadących na targ do Skwierzyny, więził ich przez 11 dni w piwnicach Starego Dworku. Niewiele robił sobie z wynikłych potem skarg sądowych. Nie jest znany finał tej sprawy. Praktyka zajazdów była znana nie tylko Mickiewiczowi na Litwie, ale również stosowana była w XVIII i XIX wieku w Międzyrzeczu.

Fragment mapy pól i łanów z r. 1780.

Opracował na podstawie Geschichte der Stadt Meseritz. P. Beckerd oraz Gerchichte von Stadt. und Kreis Schwiebus G. Zerndt.

Stafan Cyraniak

LEKARZ SPECJALISTA LARYNGOLOG

STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu

przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ w Międzyrzeczu ul. 30 stycznia 67

W PIĄTKI OD GODZINY 17⁰⁰ DO 18⁰⁰

SYLWETKI MIĘDZYRZECZAN

*Międzyrzeczanin, lekarz, społecznik, członek najwyższych władz PSL, podróżnik, historyk, publicysta i autor dwóch książek, bardziej znany i uznany poza miejscem swego zamieszkania - **Aleksander Zielonka**. Szczupłość miejsca nie pozwala na prezentację wszystkich pasji w tym szczególnie mi bliskich podróżniczo—historycznych.*

- Pozwoli więc Pan, że zanim ukaże się trzecia książka porozmawiamy o pasjach literackich. Skąd te zainteresowania i jakie są źródła inspiracji?

- Jan Parandowski dowodzi w "Alchemii słowa", że To przychodzi nagle. Każdy zadaje sobie parę pytań, wielu znajduje na nie odpowiedź, a niektórzy próbują ją zapisać. Literatura bywa zwykle wypadkową wielu doświadczeń, czasem potrzebą wewnętrzną albo odpowiedzią na oczekiwania z zewnątrz. Ja jestem lekarzem, działaczem ruchu ludowego, tkwię od lat w obszarach zdrowia publicznego, lubię teatr, muzykę, sport, turystykę, interesuje mnie historia, geografia, biologia, fizyka. A piszę niemal od niechcenia. Nie jestem pisarzem. Ale imam się pióra od dziecięcia. Każde wypracowanie szkolne, nawet z chemii czy z logiki traktowałem jako pracę, w której trzeba coś powiedzieć o sobie. To pomaga stawać się sobą.

Nie zapomnę tej klasówki z biologii, w której po przeczytaniu tez Lamarca zapytałem, dlaczegóż to wścibskim dziennikarzom nie wyrastają szyje jak u żyrafy? Nie tylko Marsyliankę, ale Ovidiusza i Sully-Prudhomme tłumaczyłem wierszem. Poprawnym, klasycznym, nawet heksametrem, gdyż słowo to jest klejnot, który wymaga jubilerskiej obróbki. Zakłopotani wykładowcy mając do wyboru "piątkę" lub "pałę" czasami me prace pozostawiali bez oceny. "Interesujące, ale zbyt dowolne". Tylko niektóre z nich dyrektorzy posyłali bez mej wiedzy na konkursy. A potem - w imieniu pana ministra - wręczano mi I nagrodę. Były też stale małe formy: wiersze, nowelki, opowiadanie, skecze.

- Podobno w czasie studiów w poznańskiej AM był Pan kabareciarzem (tzn prowadził kabaret) oraz współredagował pismo "Wyboje", które przeszło do legendy.

- To był wspaniały tygodnik. Wyjaśnię, że medycyna jest trudna i monotonna - do pierwszych kontaktów z chorymi, a to ma miejsce dopiero w końcu studiów. Należało więc życie ubarwić. Pisałem teksty dla wielkiego Krzysia Komedy, dla Bernarda Brzezinki, niektóre dawał w radio Stefan Mroczkowski, a mniej "prawomyślne szły w drugim, nawet trzecim obiegu".

- Tak jak na wiosnę wybucha zieleń tak po pierwszej odwilży wybuchły "Wyboje"?

- Po 17 latach kneblowania ust, wreszcie mogliśmy co nieco powiedzieć w swoim piśmie. Zdecydowanie zaprzeczam, że ten tygodnik zainspirował robotników do bohaterskiego wystąpienia w 1956r. Było raczej odwrotnie, a co najwyżej, nasze dążenia niepodległościowe szły równolegle. Jeśli już - wysunęliśmy się na czoło po Czerwcu, po zmasakrowaniu robotników, którzy najpierw nauczyli nas szacunku dla godności narodowej. Oto numer, w którym widzi Pan mój podpis pod apelem o wzniesienie pomnika ofiarom "stalinowskiego plugastwa".

Szczupły i pod sumiastym wąsem Przewodniczący "Solidarności" Lech Wałęsa odsłoni go po 25 latach. Tyle czasu upłynie zanim znakomity reporter TVP Bohdan Cz. powie mojej żonie: "Wiesz! Było nas wielu. Późniejszych naczelnych poważnych pism, poetów jak M. Grześczak, M.M. Kozłowski i cała grupa "Wierzbak", byli profesorowie filologii, historii, prawa, ale Olek był najlepszy". W 5 lat później zjawi się w ZOZ-ie młody historyk, który jako temat pracy doktorskiej obrał...moje publikacje w "Wybojach".

A ja nie zdawałem sobie sprawy z pozycji w zespole. Owszem! Miałem wiele wstępniaków, najlepsi chcieli robić ze mną wybrane tematy, ale sądziłem, że to dowód sympatii dla jedynego medyka wśród mistrzów pióra. Władza ludowa okrzepła, pogłos gąsienic czołgowych na ulicach Budapesztu przytłumi nadzieje, spłoszy co przezorniejszych. Ja zostanę do końca, do brutalnego zamknięcia pisma. Konformiści trafią do prawomyślnych gazet, inni do urzędów, a mnie zdecydowano ubrać w mundur oficerski (byłem zbyt popularny by ryzykowano pasiaki, Gomułka strzegł resztek opinii "narodowego komunisty") i postanowiono zesłać do Orzysza, gdzie diabeł mówi dobranoc. Miałem w odległej jednostce leczyć szeregowych obrońców Ojczyzny. Uratował mnie brak ostatecznego egzaminu z laryngologii, która jak meldowałem w WKU "nijak mi do głowy nie wchodzi".

Piątki w indeksie sprawiły, że doprowadzono mnie przed oblicze profesora (takie czasy!), który był gotów przymknąć oczy "na drobne braki absolwenta, którego obecność w LWP jest potrzebą chwili", gdyby nie ogrom owych braków. W trakcie egzaminów (w obecności oficera...d.s. polityczno-wychowawczych) pomyliłem błonę bębenkową z błoną dziewiczą, a potem wyraziłem kategoryczną opinię, iż schorzenie kataralne noso-gardzieli najskuteczniej leczy zabieg operacyjny, z amputacją nosa włącznie. Tego było za wiele! Uchroniłem się przed branką, ale za sprawą buntowniczej "publicystyki" nie dane mi było podjęcie pracy w klinice. Bez dyplomu, w charakterze p.o lekarza uciekłem na wieś, na Opolszczyznę, byle dalej od WKU Poznań MiastoII. Dwa lata musiałem czekać na "przemeldowanie" - i możliwość uzyskania dyplomu po egzaminie, przy którym nie wymyślałem już głupich odpowiedzi.

- Uciekając na Śląsk by leczyć ludzi nie przestawał Pan też pisać?

- To już nie była publicystyka społeczno-polityczna, lecz opowiadania, nowele, eseje. W domu brata Zbigniewa, prezesa oddziału ZLP poznałem Zofię Kossak-Szczucką, G. Morcinka, W. Grabskiego, S. Grochowiaka, Z. Bednorza i samego Pawła Jasienicę. Gorąco zachęcali mnie do pisania. Pewne rzeczy publikowałem ale pod pseudonimami, bo moi mistrzowie medycyny widzieli we mnie lekarza "bez reszty", którego nie posądzali o literackie dewiacje.

- A jak Pan trafił do Międzyrzecza?

- Przez Legnickie Pole i Kursko, gdzie nie tylko służyłem chorym, ale poznałem dolę-niedolę i mądrość ruchu ludowego.

- Czekałem na tę informację. Jest Pan członkiem władz PSL od gminnych po naczelne. Niedawno gościł Pan w Międzyrzeczu Waldemara Pawlaka, tytułowego bohatera Pańskiej książki, dzisiaj premiera. Skąd to zainteresowanie wsią?

- Nie dzielę Polski na miasto i wieś. To K. Marks "wydedukował" klasy społeczne i kazał im ze sobą walczyć. Zboczenie na miarę rasizmu czy szowinizmu. Widzę inność środowisk. To wiejskie jest bardziej naturalne, oporne na nowinki, na dewastację przyrody, umysłów i sumień. Tam przechowano wartości odwieczne: język, wiarę, ziemię i tradycje. Także szacunek dla pracy i własności, zwykłą ludzką dobroć. W stopniu wyższym niż w mieście.

Chociaż nie w rodzinie rolniczej, urodziłem się na wsi pomorskiej. Pamiętam zarówno stertę chlebowego zboża, jak też rzędy dobrych książek, ciekawą prasę, radio, fortepian. Lata okupacji spędziłem na wsi kieleckiej, biednej ale wiernej Bogu i Ojczyźnie. W całym swym dorosłym życiu staram się tej wsi spłacać dług wdzięczności. Przy łóżku chorego, w świetlicy, w parafii. Teraz też w mieście: w Gorzowie, Warszawie, Budapeszcie, Berlinie a nawet w Rzymie, gdyż tam też jest wieś stale obecna. Stąd moja książka: "PSL od Mikołajczyka do Pawlaka". Stąd moje miejsce w PSL.

- A uprzednio w ZSL?

- Dokładnie! Moi przodkowie - po mieczu i kądzieli, nie szczędzili potu i krwi dla Polski. Córka nie poznała dziadków, gdyż ojciec żony zginął w Majdanku, a mój tato zapłacił za rany otrzymane w walce z najeźdźcą. Rodzice nigdy nie zastanawiali się nad tym co robił Roman Dmowski w carskiej Dumie, Wincenty Witos w CK Parlamencie Wiedeńskim a generałowie Rydz, Sikorski i Haller w korpusach oficerskich państw zaborczych. Ja też nie pytam o drogę do zawodowych powinności towarzyszy: Moczulskiego, Geremka, Balcerowicza z PZPR, koleżanki Suchockiej z "sojuszniczego" SD, a już na pewno Waldemara Pawlaka, który jako dwudziestoparolatek przyszedł z buntowniczego NZS do stronnictwa akurat wówczas gdy ono wybijało się, gdy powracało ku niezależności. Dziękujemy Bogu za tego lidera polskiej wsi i nie tylko wsi.

- W trakcie lektury Pańskiej książki

uderza ta wiara, to przekonanie o znaczącej roli PSL i Waldemara Pawlaka, którego Pan zna zapewne najlepiej z nas. A oddał ją Pan do druku w półtora roku przed wyborczym zwycięstwem lewicy.

- Z Waldemarem Pawlakiem łączy mnie nie tylko program i ta niewidzialna więź, jaka musi zachodzić między autorem i bohaterem jego książki. Nawet fikcyjnym, a cóż powiedzieć o postaci żywej i tak żywotnej. Jest to człowiek ogromnej kultury, wykształcony, opanowany nad podziw, a przy tym otwarty na drugiego człowieka, życzliwy ludziom. Byłem przy nim w trakcie pierwszych 33 dni premierowania, byłem w ciągu najtrudniejszych godzin przed wygłoszeniem ostatniego (jak dotąd) expose.

Na marginesie: tłoczyli się doń reporterzy najgłośniejszych pism Europy, dla większości brakło czasu. Jak pan pamięta - proponowałem z nim wywiad Kurierowi Międzyrzeckiemu ale nie wykazali Państwo zainteresowania. Pańskie pytanie niejako rzecz wyjaśnia. Teraz więc sam zapytam. Czy można sobie wyobrazić rząd Rzeczpospolitej bez wybitnego w nim udziału PSL? Czym byłaby II Rzeczpospolita bez W. Witosa a ta wychodźcza bez S. Mikołajczyka? Nie próbowali sobie na to pytanie odpowiedzieć kreatorzy przedziwnego gabinetu, który powstał po wyeliminowaniu W. Pawlaka w lipcu 1992r. Więc w dniu 19 września odpowiedział naród. Można jeszcze stawiać pytania pomocnicze, jak czynią to sfrustrowani heroldowie przegranej ekipy. Np. czy PSL jest akurat najwłaściwszym reprezentantem wsi? I na to pytanie odpowiedziała wieś w wyborach całkowicie przecież wolnych. Ja tylko dorzucę dwie informacje: Wiceprezesem NKW PSL jest kol. Wincenty Stawarz, syn córki W. Witosa, a prezesami honorowymi koledzy: Tadeusz Nowak - najbliższy współpracownik St. Mikołajczyka i generał Franciszek Kamiński, legendarny dowódca B.Ch., powołany na to stanowisko przez W. Sikorskiego. Wszyscy trzej przeszli wieloletnie kaźnie bezpieki, byli torturowani, rażono ich prądem, zamykano w komorach gazowych. Wszyscy oni darzą mnie swoją przyjaźnią. Kiedy zapytałem, co myślą o tych, którzy utożsamiają PSL z "satelitami postkomuny", głęboko wierzący kol. Nowak odpowiedział: "Pan im wybaczy, bo nie wiedzą co mówią". A generał Kamiński krótko, po żołniersku: "Głupi jest zbyt głupi, żeby być mądrym". i informacja druga, w odpowiedzi na pomówienie, o "słabe zaplecze intelektualne PSL". Otóż tak znaczące ugrupowanie jak UD, ZChN i KLD razem wzięte nie mają tylu członków, ilu ludzi z wyższym wykształceniem, a więc inżynierów, magistrów, doktorów, docentów, profesorów i innych liczy poza setkami tysięcy rolników - Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie demonizujmy też sukcesu lewicy. SLD wybory wygrał, ale uzyskał wszystkiego 20%. PSL jest partią środka. Jako jedna z niewielu zapisała w swym programie wartości chrześcijańskie i narodowe, polskie. Nie oddaliśmy najświętszych depozytów: Boga i Ojczyzny najeźdźcom, jakże więc mieliśmy z nich rezygnować wobec roszczeń rodzimych uzurpatorów? A, że weszliśmy w koalicję z lewicą? To z winy zadufanych harcowników prawa strona sceny zieje pustką. Co gorsze, po mizernym spektaklu, wędrowni aktorzy nie potrafili nawet zejść ze sceny w sposób przyzwoity. Polska nie może czekać! Polska to najwyższe dobro i najpierwszy obowiązek. "Lewica", "Prawica", "Centrum", to pojęcia wtórne. Byle nie nadawać im barbarzyńskich cech obelgi. Komu brak argumentów, ten wywleka inwektywy: "komuchy", "oszołomy", "klerykały", "skansen". Tymczasem powtórzmy za poetą: "Jest tyle sił w narodzie"! Także na lewicy. Nie stać nas na ich marnotrawienie. Jest to refleksja humanisty a nie polityka.

- No właśnie, wracając do humanisty. W trakcie głośnej promocji Pańskiej książki w Warszawie przypomniano też tę pierwszą "Medycyna zwykła i niezwykła". Nazwano tam Pana "człowiekiem renesansu". Jak to rozumieć?

- To są słowa duszpasterza rolników, Wielebnego Księdza Prałata Bijaka. Nie ukrywam, że przyjąłem je ze wzruszeniem i z pokorą. Bo tamta książka, to też była próba spłacenia długu wdzięczności medycynie. A więc chorym i cierpiącym, lekarzom i pielęgniarkom, pracownikom obsługi i administracji, głównie tu na Ziemi Międzyrzeckiej. To miasto, które przynajmniej od 1021 lat znakomicie służy Polsce, też zasłużyło na własną sagę. Ale przyszłość, zamiary i pragnienia - to już temat odrębny.

- Dziękując Panu za rozmowę chcę jednocześnie przeprosić, że jako miesięcznik lokalny nie mamy ambicji pisania o "wielkiej polityce". Głównym naszym celem jest pisanie o Naszym Międzyrzeczu i Naszych mieszkańcach. Prezentowanie: ludzi z pasją, problemów mieszkańców i miasta, osiągnięć i porażek, powinno, poprzez lepsze zrozumienie, integrować mieszkańców i utożsamiać ich z miejscem zamieszkania.

Czytelników Kuriera chciałbym równocześnie zachęcić do zapoznania się z książkami międzyrzeczanina - Aleksandra Zielonki oraz zaprosić na spotkanie autorskie.

Bohdan Rusiecki

EKOBANDYTYZM cz.I

Swego czasu proponowałem zespół zabiegów mających na celu ratowanie jakości wód Jeziora Żółwińskiego. Podzieliłem się wówczas z czytelnikami propozycją utworzenia na bazie jeziora bezpośredniego zaplecza wypoczynkowego dla miasta Międzyrzecz i okolicznych wsi. W związku z tym zabiegałem przez czas jakiś o to by zaistniały warunki do wyłączenia z rolniczego użytkowania gruntów ornych sąsiadujących z linią brzegową, ponieważ gleby te w znakomitej większości są w klasie piątej bądź nawet szóstej.

Procedura długa i trudna bo nacechowana rozwagą. W końcu jednak zostało to wprowadzone do założeń planu perspektywicznego zagospodarowania miasta i gminy gdy tymczasem ...

Nie czekając na decyzję Rady Miasta i Gminy pewien sprytny obywatel o militarnej prowiniencji wykupił kilka hektarów takiego rachitycznego poletka nad północno-wschodnią częścią jeziora, szybko to poszatkował na około pięćdziesiąt kawałków i rozsprzedał prawa użytkowania działek miejscowej i bliskiej sobie społeczności. Ci z kolei nie czekając ani chwili szybko to ogrodzili, górkę zepchnęli prawie do samego jeziora, drzew jeszcze kilka wycięli i wyeliminowali z biotopu 70 mb trzcin. W międzyczasie wylewano ławy fundamentowe i stawiano pierwsze budy. Wszystko to zaś działo się w otulinie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego i żeby było śmieszniej bez planu i czyjejkolwiek zgody.

Szacowne instytucje zatrzymały w majestacie prawa tę radosną twórczość pachnącą aż nadto przedostatnią dekadą, określając to mianem samowoli budowlanej, a ja zastanawiam się nad własną winą sprokurowania wszystkiego co zaszło.

Wyrwać ile się da w czasach burzliwych i dostatnich w luki prawne to przywilej ludzi interesu. Nasi "biznesmeni" jednak w dużej części poza tym, że mają ubytki w uzębieniu, pod koszulami noszą tatuaże, nie znają języków obcych a polski słabo, biorą sprawy na rozbieg by jak najszybciej wskoczyć do drogiego auta.

Żałuję, że nie pomyślano w całym tym galopie o dwudziestu pięciu np działkach za trochę większe oczywiście pieniądze, bo cóż to za przyjemność sąsiadować wypoczywając okno w okno ze sobą. Dlaczego nie oszczędzono pejzażu równając górkę? Czy buda przy budzie to naprawdę kojący zmęczonego człowieka widok? Nie wspomnę o takiej abstrakcji czym jest ratowanie wody w jeziorze.

No cóż. Między barbarzyństwo i cywilizację należy przewidując wetknąć koniecznie chamstwo.

PS Na przepuście pod drogą między Obrą a wyżej wymnienionym jeziorem są dwie prowadnice pod zastawki. Wystarczy trochę dech i ... Szukać w powyższem.

Jerzy Dąbrowski
Polska Partia Zielonych

DAR KRWI

Raz w roku mają swoje Dni Honorowego Krwiodastwa Ci, którzy oddają krew bezinteresownie, ratując życie i zdrowie ludziom chorym i potrzebującym. Dni te rokrocznie przypadają w listopadzie. W naszym miejskim społeczeństwie mieszka ponad 300 Honorowych Dawców Krwi. Niektórzy są zrzeszeni w Klubach HDK. Na terenie naszego Miasta i Gminy działa 7 Klubów HDK.

Członkowie tych klubów odbywają spotkania w trakcie których, zostają uhonorowani odznaczeniami państwowymi, resortowymi lub listami pochwalnymi. Podczas tych spotkań mają możliwość opowiedzieć o wszystkich problemach związanych z ich działalnością. Jako długoletni krwiodawca mogę zapewnić, że jest ich nie mało. Nie zawsze działania administracyjne odzwierciedlają bezinteresowność krwiodawców.

Często zastanawiałem się nad tym, jaki impuls kierował każdym dawcą, że zaczął oddawać krew, same hasła mówiące o idei krwiodastwa na pewno nie wystarczyły. Nawet teraz, gdy upadło tak dużo autorytetów, w dalszym ciągu wielu ludzi czyni to spontanicznie. Nie sądzę, że kieruje nimi li tylko chęć posiadania odznaczenia. W samym przekazaniu swojej krwi na pewno istnieje czynnik ludzkiego zrozumienia innych.

Nieważne, ile kto oddał krwi, każda ilość ma takie samo znaczenie. Jeżeli zrzeszeni w klubach mają możliwość spotkania się, tak niezrzeszeni istnieją w ukryciu, jestem mocno przekonany, że należy zmienić ten stan rzeczy aby Dni HDK były jednoznaczne. Tutaj dużo dobrego do zrobienia mają Ci, od których zależy prawidłowe funkcjonowanie administracji.

Myślę, że nie trzeba ogromnych poczynań z ich strony, aby HDK poczuli się jeszcze bardziej potrzebni. Trzeba w tych dniach zaznaczyć, duży wkład ludzi związanych stroną techniczną, aby krew trafiła w odpowiednim czasie do najbardziej potrzebujących. Oni również mają swój wkład w ratowanie życia ludzkiego. Jestem przekonany, że słowa mówiące o potrzebie serca w naszych czasach ciągle mają swoją wymowę.

Bernard Rutkowski

UROCZYSTE SPOTKANIE CZŁONKÓW MŁODZIEŻOWEGO KLUBU HONOROWYCH DAWCÓW KRWI przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

Dnia 24 listopada 1993r. odbyło się spotkanie Honorowych Dawców Krwi, na które przybyli:

Z-ca burmistrza - Pan Buszewski
Pani Irena Woldrich z Zarządu Wojewódzkiego PCK z Gorzowa
Pani Helena Klupsch z Zarządu Miejsko-Gminnego PCK w Międzyrzeczu
Dyrektor Szkoły ngr Adam Żyła

W części oficjalnej wręczono następujące odznaczenia:

Złoty Krzyż Zasługi Panu Leonowi Topolskiemu po oddaniu 20 l krwi

Zasłużony Honorowy Dawca Krwi po oddaniu 18 l krwi:

Pan Mirosław Filipkiewicz
Pan Franciszek Walkowiak
Pan Adam Tyszko
Pan Jan Szmulkis

- Zasłużony Honorowy Dawca Krwi po oddaniu 12 l krwi:

Pan Wasyl Choruży
Pan Andrzej Libera

- Zasłużony Honorowy Dawca Krwi po oddaniu 6 l krwi:

Pan Tomasz Dąbrowski
Pan Marcin Perdon

Po oddaniu 38 l krwi odznakę Honorową PCK III stopnia otrzymał Pan Bernard Rutkowski.

W klubie rekordzistą po oddaniu 51 l krwi jest Pan Kazimierz Myślicki.

Po wręczeniu odznaczeń i wyróżnień wystąpił Zespół dziewcząt z klasy II Liceum. Następnie odbyło się spotkanie przy posiłku, na którym wybrano Komitet Zabawowy z okazji XX-lecia Klubu.

Czesław Mikołajczyk

•W skrócie•

✏ Ponad pół roku trwają żmudne negocjacje z mieszkańcami Kaławy w sprawie lokalizacji wysypiska odpadów poprodukcyjnych dla międzyrzeckich zakładów pracy.

✏ Czyżby wykonawcy nowej wieży ciśnień obrazili się na gminę i nie oddają do użytku tak długo oczekiwanego zbiornika wody?

✏ Przydzielono pierwsze 119 mieszkań w Kęszycy Leśnej. Taką bowiem nazwę będzie miała nowa i najpiękniej położona miejscowość w naszej gminie. Już w grudniu wprowadzą się pierwsi mieszkańcy. Organizowany jest przewóz pasażerski oraz pierwsze usługi handlowe.

✏ Międzyrzecz jest jedną z niewielu gmin w naszym województwie, która otrzymała zwrot z Ministerstwa Finansów 1,339 mln zł za infrastrukturę komunalną sfinansowaną międzyrzeckim spółdzielniom mieszkaniowym. Przykre jest tylko, że na w pełni uzbrojonym terenie Osiedla Kasztelańskiego buduje się garaże, które niestety nie zdobią tego osiedla.

✏ Mieszkańcy ul. Sienkiewicza skarżą się na wykonawcę robót firmę Instalko, która przedłużając roboty wodno-kanalizacyjne uniemożliwia dojazd do mieszkań. Natomiast firma Instalko skarży się na mieszkańców, że podłączyli się z kanalizacją do drenażu melioracyjnego oraz wypompowują wodę i ścieki wprost na ulicę przeszkadzając w sprawnym zakończeniu robót.

✏ Zaprzyjaźniona niemiecka gmina Wilmersdorf wyasygnowała 10.000 DM na książki do nauki języka niemieckiego dla szkół międzyrzeckich. W ramach współpracy proponują również wymianę lekarzy.

PODZIĘKOWANIA

Pacjenci, pielęgniarki i lekarze Oddziału Intensywnej Opieki w Międzyrzeczu SKŁADAJĄ serdeczne podziękowania wymienionym niżej ludziom dobrej woli i otwartego serca za pomoc i sfinansowanie modernizację oraz remont naszego oddziału:

1. **Czesław Dworczak** - BUDPOL
2. **Kazimierz Jońca** - PRINŻ
3. **Albert Daszkiewicz** - Suszarnia
4. **Roman Strzelczyk** - INSTALKO
5. **Bolesław Onyszczuk** - Crylomag
6. **Tadeusz Lipski** - Confex
7. **Brunon Gogol** - AVA-TV
8. **Tadeusz Maciejewicz** - Rempol
9. **Józef Tupalski** - Tartak Pszczew
10. **Barbara Makowska** - Tartak Międzyrzecz
11. **Wojciech Derwich** - Valentin
12. **Marian Utraczyk** - Sthill
13. **Zdzisław Wierciński** - Wisa
14. **Zbigniew Sawka** - Wisa
15. **Bernard Woźniak** - P.P.B
16. **Tadeusz Podbielski**
17. **Krystyna i Peter Dobel** - Dom-West

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH — ASSOCIATION OF POLISH CITIES

KONKURS

INNOWACJE W MIASTACH

1993

II NAGRODA

za program

PRYWATYZACJA MIESZKAŃ KOMUNALNYCH

dla

MIĘDZYRZECZA

Paweł Głuch — PRZEWODNICZĄCY JURY

Wojciech S.Kaczmarek — PREZES ZWIĄZKU

Poznań, 24 listopada 1993 roku

OBLIGACJE MIESZKANIOWE - SUKCES MIĘDZYRZECZA

15 grudnia odbyła się zorganizowana przez Zarząd Miasta i Gminy konferencja prasowa na temat "Prywatyzacja mieszkań komunalnych". Wzięli w niej udział przedstawiciele prasy lokalnej z Gorzowa, Zielonej Góry, Poznania i Międzyrzecza oraz dyr. Jerzy Krzekotecki z Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, dyr. Andrzej Jakubaszek z wydziału gospodarki przestrzennej Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie.

Spotkanie rozpoczęło expose burmistrza E. Ziarkowskiego, w którym przedstawiał on sele, formy i efekty prywatyzacji mieszkań komunalnych poprzez emisję obligacji gminnych. Prywatyzacja poprzez obligacje jest autorskim pomysłem Zarządu miasta, a celem jego jest pozyskanie pieniędzy na remonty budynków komunalnych. Czynsze pokrywają zaledwie 30 - 35% kosztów utrzymania lokali komunalnych, 70% dotacji pokrywa się z budżetu gminy. W I emisji zadeklarowało chęć wykupu mieszkań 158 osób, w II emisji 116 osób. Dochody gminy wyniosły odpowiednio z I 1mld 227mln 700tys, z II 800mln. Trzecia emisja jest szczególnie ważna z powodu komunalizacji Kęszycy Leśnej. Remonty budynków w tej miejscowości zależą bowiem od funduszy pozyskanych ze sprzedaży już przydzielonych lokali.

Program "Prywatyzacja mieszkań komunalnych" został nagrodzony w konkursie organizowanym przez Związek Miast Polskich II nagrodą - 130 mln. Korzystając z obecności przedstawiciela Ministerstwa dowiedzieliśmy się, że nowe zasady naliczania opłat czynszowych zostaną wprowadzone w życie od 1.07.1994r., zgodnie z nimi czynsz reglamentowany zostanie zastąpiony czynszem wolnym, tzn., zlikwidowane zostaną dotacje państwa w tym zakresie. Wprowadzone zostaną oczywiście dodatki mieszkaniowe dla osób o najniższych dochodach. Nowe przepisy regulują również problem lokatorów zalegających z opłatami czynszowymi (w naszym mieście jest to kwota około 3 mld) poprzez eksmisję do lokali zwanych noclegowniami, a budowanymi przez gminę na obrzeżach miasta. Według władz miasta zaległości te nie wynikają niejednokrotnie z niemożności ich uregulowania przez rodzinę lecz z coraz powszechniejszego przeświadczenia, iż "sąsiedzi nie płacą i nic, więc ja też przestanę płacić, a i tak mnie nie wyrzucą".

Przedstawiciel Ministerstwa stwierdził, że inicjatywa Międzyrzecza godna jest upowszechnienia i zgodna z opcją resortu budownictwa w sprawie mieszkań komunalnych.

Anna Kuźmińska-Świder

GENERALNE ZAŁOŻENIA PROGRAMU

Zasadniczym założeniem programu było stworzenie prawno-organizacyjnej metody powszechnej, szybkiej prywatyzacji mieszkań komunalnych dostosowanej do możliwości finansowych przeciętnej rodziny w Polsce. Program nasz oparty jest na połączeniu dwóch niezależnych procesów: (1) sprzedaży mieszkań komunalnych i (2) emisji obligacji gminy w jeden nurt komplementarnych działań, których efektem ma być osiągnięcie następujących celów:

I stworzenie wszystkim najemcom miewszkań prawnych i ekonomicznych warunków nabycia lokalu mieszkalnego,

II znaczne przyśpieszenie procesu prywatyzacji mieszkań komunalnych (sprzedaż 90-95% mieszkań w okresie 4 lat),

III stworzenie przesłanek umożliwiających przejęcie przez samorząd i sprywatyzowanie mieszkań zakładowych,

IV stopniowe odciążenie budżetu gminy kosztami utrzymania mieszkań komunalnych,

V wywołanie pozytywnych zmian wśród mieszkańców budynków komunalnych w stosunku do mienia sprywatyzowanego i komunalnego,

VI Stopniowe tworzenie warunków do wywoływania prywatnego zarządu wobec sprywatyzowanych lokali komunalnych.

LISTA PROGRAMÓW ZAKWALIFIKOWANYCH DO FINAŁU KONKURSU "INNOWACJE W MIASTACH `93"

1. **"Program rozwoju umiejętności interpersonalnych i wychowawczych dla nauczycieli i pedagogów"** - CZĘSTOCHOWA
   wizytator - p. dr Iwona Waszkiewicz (Zgierz)
2. **"Europejskie partnerstwo młodych >AMICITIA<"** - ŁÓDŹ
   wizytator - p. Janusz Krysiak (Poznań)
3. **"Biuro Promocji Gospodarczej Łodzi w Wilnie"** - ŁÓDŹ
   wizytator - p. Janusz Krysiak (Poznań)
4. **"Starogardzki Ośrodek Konsultingowy"** - STAROGARD GDAŃSKI
   wizytator - przedstawiciel Gdyni
5. **"Program renowacji kwartałów śródmiejskich"** - SZCZECIN
   wizytator - p. Tomasz Taczewski (Sosnowiec)
6. **"Promocja Gospodarcza Gminy"** - NAMYSŁÓW
   wizytator - przedstawiciel Związku Gmin Śląska Opolskiego
7. **"Prywatyzacja Mieszkań Komunalnych"** - MIĘDZYRZECZ
   wizytator - p. Krzysztof Janowski (Poznań)
8. **"MONAR - Czerwony Dworek"** - KOWARY
   wizytator - przedstawiciel Karpacza
9. **"Restrukturyzacja ciepłownictwa na terenie miasta"** - OSTRÓW WLKP.
   wizytator - p. Tadeusz Szafer (Poznań)
10. **"Utworzenie Ponadgranicznego Związku Miast i Gmin Czechy-Polska"** - WAŁBRZYCH
    wizytator - przedstawiciel Legnicy

§ KRONIKA POLICYJNA §

❑ W dniu 8.11.1993r. ok. godz. 17.30 w Międzyrzeczu przy ul. 30-go Stycznia dokonano włamania do samochodu osobowego m-ki FIAT RITMO skąd zabrano pieniądze oraz dokumenty na szkodę Adama S.

❑ W dniu 12.11.1993r. dokonano kradzieży przy ul. Chłodnej w Międzyrzeczu motoroweru m-ki KOMAR nr rej. GOI-2357 kol. czerwonego o wart. 800 tys zł na szkodę zgłaszającego Tadeusza C.

❑ W dniu 16.11.1993r. dokonano kradzieży przy ul. Zachodniej w M-czu motoroweru marki SIMSON nr rej. GOI-2804 koloru czerwonego o wart. 4.5 mln na szkodę zgłaszającego Rafała K.

❑ W dniu 22.11.1993r. dokonano włamania do mieszkania Jadwigi Sz. przy ul. Ściegiennego w Międzyrzeczu skąd sprawca(y) zabrali odtwarzacz wideo marki ORION o wart 4.5 mln zł na szkodę zgłaszającej.

❑ W nocy z 23/24.11.1993r. dokonano włamania do Przedszkola w Obrzycach, skąd skradziono art. spożywcze o wartości 3 mln zł na szkodę w/w przedszkola.

❑ W dniu 25.11.1993r. w godz. 20-22.00 dokonano włamania do mieszkania przy ul. Rolnej w Międzyrzeczu Marka K. skąd skradziono fotele, radio o wart. 1 mln zł. Sprawcą kradzieży okazał się Wiktor J. poszkodowany mienie odzyskał.

❑ W dniu 26.11.1993r. w m. Kalsko Grzegorz Ł. dokonał włamania do samochodu osob. marki WARTBURG, skąd skradł radioodtwarzacz i inne przedmioty wartościowe na szkodę Roberta D. ogólna suma strat wynosi ok. 5 mln zł.

❑ W nocy z 26/27.11.1993r. przy ul. Zawadzkiego w Międzyrzeczu dokonano włamania do samochodu osob. marki WOLKSWAGEN GOLF nr rej. SO-JU-819 skąd skradziono odzież na szkodę ob. Niemiec, który straty oszacował na kwotę ok. 1.800 DM.

❑ W dniu 30.11.1993r. ok. godz. 19.25 na drodze E-65 Międzyrzecz-Głębokie kierujący samochodem marki POLONEZ ZEL-5031 Henryk L. potrącił idącego środkiem jezdni pieszego Kazimierza M., który w wyniku poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

❑ W nocy z 31.11.1993/01.12.1993r. dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Poznańskiej w Międzyrzeczu, skąd skradziono art. spożywcze o wart. ok. 500 tys zł na szkodę Danieli K.

❑ W nocy 01/02.12.1993r. w Bobowicku dokonano włamania do kiosku spożywczo-przemysłowego, skąd sprawcy zabrali art. spoż. przemysłowe o wart. 6 mln zł na szkodę Janiny K.

❑ W nocy z 03/04.12.1993r. dokonano włamania do magazynu budowlanego ZGKiM przy ul. Krótkiej w Międzyrzeczu, skąd sprawca(y) zabrali 10 szt. wodomierzy o wart. 3 mln zł.

st. post. Jadwiga Fornalczyk

CO W POLICJI

Od niedawna Międzyrzecka Policja jeździ nowymi zachodnimi samochodami marki Volkswagen "VENTO" i jednym Volkswagenem "TRANSPORTER". Dwa Venta otrzymała do dyspozycji służba ruchu drogowego a trzeci samochód tej marki wykorzystywany jest przez służbę prewencyjną, która od 8.12.1993r. dysponuje jeszcze samochodem VW Transporter. Pojazdy są bardzo wysokiej klasy i odpowiednio wyposażone co zwiększa skuteczność działania Policji w porównaniu z naszymi Polonezami, chociaż i one mają pewne zalety. Oczywiście sama skuteczność naszego działania nie zależy tylko od właściwego sprzętu technicznego ale także od umiejętności i fachowości Policjantów, które systematycznie są podwyższane. Oprócz sprzętu transportowego zdołaliśmy przeprowadzić remont budynku Komendy Rejonowej, który odkładany był przez szereg lat i gdyby nie awaria instalacji elektrycznej nie wiadomo czy znalazłyby się pieniądze na przeprowadzenie tych czynności. Wiele prac zostało wykonanych przy pomocy obywateli naszej Gminy, którzy bezinteresownie udzielili nam znacznej pomocy w modernizacji budynku. Za okazaną pomoc tą drogą chciałbym serdecznie wszyskim podziękować. Sądzę, że my Policjanci będziemy mogli wyrazić wdzięczność za to wszystko tylko poprzez właściwe zaangażowanie i skuteczność w zwalczaniu przestępczości w takim stopniu aby nasi obywatele mogli się czuć bezpieczni pod opieką swoich funkcjonariuszy.

nadkom. Zbigniew Melnik

SĄD WYDAŁ WYROK

Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. skazał Andrzeja S. lat 21 na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, dozór kuratora, 2.6 mln zł grzywny oraz Andrzeja B. lat 20 na karę 1 roku 3 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 3 lat, dozór kuratora i 3 mln zł grzywny za to, że w okresie od 18 do 19 czerwca 1993r. w Międzyrzeczu działając w sposób ciągły nabyli a następnie rozprowadzili 5 banknotów o nominale 1.000.000 zł serii F wiedząc, że są one fałszywe, osiągając korzyść majątkową.

Pieniędzmi tymi płacili za zakupione towary w Międzyrzeczu kawiarni "Magnat", Bukowcu w klubie młodzieżowym oraz w Świebodzinie i Skwierzynie (tj. o czyn z art. 227 par 2 kk w zw. z art. 205 par 1 kk w zw. z art 58 kk).

Dokładniej sprawę opisywałem w sierpniowym numerze naszego miesięcznika, gdzie zobowiązałem się powiadomić naszych czytelników o rozstrzygnięciu sprawy przed Sądem co niniejszym czynię.

nadkom. Zbigniew Melnik

Sprzedam antyki komplet

Wiadomość: ul. Poznańska 9/4 po 16^{00}
lub tel. 25-35 od godz. 8^{00} do 15^{00}

OKRES ZIMOWY - JEDŹ OSTROŻNIEJ

Listopad zaskoczył nas mrozem i opadami śniegu, który ubity przez jadące pojazdy, stworzył na jezdni śliską warstwę, utrudniającą ruch na drogach. Zarówno początkujący, jak i doświadczeni kierowcy, zapomnieli o pewnych zasadach określonych w art. 17 Ustawy Prawo o ruchu drogowym t.j. o obowiązku jazdy z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, w szczególności zaś takich okoliczności, jak rzeźba terenu, stan i widoczność drogi, stan i ładunek pojazdu oraz warunki atmosferyczne i natężenie ruchu.

W okresie tym, na terenie samego tylko Międzyrzecza, kilkunastu użytkowników zakończyło swoją jazdę, wskutek zderzenia z innym pojazdem lub też jakąś przeszkodą. W większości były to jednak przypadki najechania na poprzedzający pojazd.

Życzylibyśmy sobie wszyscy, żeby instytucje odpowiedzialne za właściwe utrzymanie dróg, odpowiednio wcześnie reagowały na wszelkie utrudnienia powodowane okresem zimowym. Nie jest to jednak możliwe ze względu na brak dostatecznej ilości środków finansowych. Dlatego też musimy liczyć na swoje umiejętności i pamiętać o od dawna uznawanej zasadzie "jak jest ślisko, jedź wolniej i ostrożniej, a dalej zajedziesz".

Polecam również wszystkim kierowcom dbałość o stan techniczny swojego pojazdu, a w szczególności oświetlenia i ogumienia. Zwiększyła się znacznie ilość zatrzymywanych dowodów rejestracyjnych, za opony na kołach, niespełniające właściwych warunków technicznych t.j. różną konstrukcję i wzór bieżnika, objawiające się całkowitym brakiem lub też zużyciem rowków do głębokości poniżej 1,5 mm. Jest to szczególnie ważne, gdyż od tego zależy między innymi przyczepność kół do podłoża, co pozwala na utrzymanie stabilności pojazdu przy śliskiej nawierzchni.

W tych trudnych warunkach, obserwujemy szczególne utrudnienie ruchu w niektórych punktach na terenie naszego miasta. Należą do nich: wjazd z ul. Staszica na ul. Waszkiewicza, wjazd z ul Konstytucji 3-go Maja na ul. Świerczewskiego, obszar skrzyżowania ul. Szopena z ul. Świerczewskiego, Obszar skrzyżowania ul. Szopena z ul. Wojska Polskiego oraz skrzyżowania tej ul. z ul. Zachodnią. Szczególną uwagę, w takich warunkach należy zwrócić na ul. Krasińskiego i odcinek ul. Poznańskiej od Placu Powstańców Wlkp. do przejazdu kolejowego, gdzie nawierzchnia jezdni wykonana jest z kostki.

asp. Z. Witkowski

KRÓTKA NOTATKA O TESTOWANIU

Obrazki te powtarzają się co roku, gdy tylko spadnie śnieg: samochód osobowy (marka obojętna, bo każdy dymi) ciągnący jedną lub kilka par sanek z dziećmi. Rozradowani i szczęśliwi są uczestnicy tej zabawy - dzieciaki z powodu pędu i niemal niewyczerpanej mocy ciągnącej maszyny, a kierujący, bo daje radość brzdącom przy minimalnym wysiłku ze swojej strony (dawniej ojciec czy dziadek sam, z językiem na brodzie, "robił" za konia w tym zaprzęgu), a przy okazji testuje sprawnośc gazika i tłumika, czyli skład spalin swojego auta i wytrzymałość dzieci na działanie tychże.

Tego rodzaju sanna jest szczególnie popularna na wioskach i w małych miasteczkach i w tym widzę wyższość dużych miast, gdzie więcej jest stacji diagnostycznych, a poza tym Policja ma przenośne "alkomaty" do badania spalin i nie trzeba w tym celu używać żywych organizmów.

Kochani kierowcy! Od tego smrodu walącego z rury wydechowej nie tylko boli głowa! To naprawdę jest szkodliwe! W spalinach jest sadza, trujące związki węgla, azotu, siarki, cyjanki... Jeżeli nie mamy sił, chęci, to pozwólmy małym niech się sami męczą-wywieźmy ich za miasto, na górkę. Bo prawdziwych kuligów już nie ma (prawie).

Ryszard Krawiec

Do Redakcji ...

Droga Redakcjo !

Dziękuję za wspaniałego "Kuriera". Życzę, aby praca nad nim nadal przynosiła Wam wszystkim wiele radości i zadowolenia.

Szczególnie pragnę podziękować panu Stefanowi Cyraniakowi, za artykuły związane z historią naszego miasta i okolicy. Są one bardzo interesujące, a informacje o elektrowni w Kęszycy wręcz fascynujące.

Chciałbym zachęcić Pana, do opracowania i przedstawienia czytelnikom historii niektórych interesujących obiektów naszego miasta. Szczególnie interesuje mnie budynek bardzo charakterystyczny - wieża wodociągowa, a szczególnie: historia jej budowy, jakie urządzenia w niej pracują, gdzie je wyprodukowano, z jakiej głębokości czerpie się wodę, itp. Dodatkowo tekst mógłby być okraszony jakąś fotografią z czasów budowy, początków istnienia, ewentualnie panoramą miasta widzianą ze szczytu wieży (jeśli można).

Proszę o rozważenie mojej propozycji.

S. Długas

STOP AIDS

AIDS KATASTROFALNA EPIDEMIA-WSPÓLNIE STAWIAJMY MU CZOŁA

NIE ZNAMY LEKARSTWA NA HIV ANI NA AIDS CAŁA NADZIEJA W UŚWIADAMIANIU ZAGROŻENIA

PUNT INFORMACYJNY AIDS

SANEPID oś. CENTRUM 16 MIĘDZYRZECZ Tel. 2227, 2228

MOŻE TO WARTO PRZECZYTAĆ ?

Na spotkaniu w Przedszkolu nr 4 w Międzyrzeczu zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty na temat ekologii i ochrony środowiska prowadząca - p. Irena Skrycka - dyrektor Przedszkola nr 10 w Gorzowie namawiała słuchaczy do przeczytania "Dekalogu zdrowego stylu życia człowieka" pana Cendrowskiego, książki zawierającej opis 10 zasad, którymi winniśmy się kierować w życiu. Autor między innymi podkreśla konieczność posiadania wiedzy o samym sobie i utrzymywania sił obronnych organizmu w stałej gotowości. Wskazuje też na czynniki ryzyka zagrażające naszemu życiu: palenie papierosów, brak aktywności fizycznej, niewłaściwe odżywianie, stresy, nadciśnienie. Temat na pewno interesujący - niestety nie udało mi się jeszcze dotrzeć do tej książki.

Przeczytałam natomiast książkę pani Louise L. Hay pt. "Możesz uzdrowić swoje życie". Autorka - kiedyś osoba z kompleksami, mająca ciągle pecha, wykorzystywana seksualnie - w wieku 40 lat wprowadza zmiany w swoim życiu. Uznana za nieuleczalnie chorą na raka, w okresie przygotowywania się do operacji zdołała wyleczyć się sama. Jej główne przesłanie streszcza się w zdaniu: "Jeżeli tylko jesteś gotów uruchomić siły swojego umysłu, możesz wyleczyć się niemal z każdej choroby". Książka oprócz krótkiego i ciekawego życiorysu autorki zawiera również zestawiony przez nią wykaz psychicznych wzorców myślowych, będących przyczyną naszej niewiary w siebie. Życie, sukcesy, związki uczuciowe wg pani Louise L. Hay zależą tylko od nas samych. Problem polega tylko na tym aby w to uwierzyć.

Książka napisana jest w formie sesji z autorką, tak jakby ktoś uczestniczył w warsztatach. Oto kilka tez w niej zawartych:
- Każdy z nas jest w 100% odpowiedzialny za wszystko, co go w życiu spotyka,
- Niechęć do samego siebie i poczucie winy jest dla każdego źródłem cierpienia,
- Kluczem do pozytywnych zmian jest samoakceptacja,
- To w co wierzymy staje się dla nas prawdą.

W przedmowie do książki Dave Braun pisze: "Gdybym miał być zesłany na bezludną wyspę i mógł zabrać ze sobą tylko jedną książkę, wybrałbym z pewnością książkę Louisy L. Hay "Możesz uzdrowić swoje życie". Jest ona nie tylko kwintesencją poglądów znakomitej nauczycielki, ale również tchnącym wielką siłą przekonywania wyznaniem wspaniałej kobiety".

Czy po przeczytaniu tej książki też tak będziesz uważać?

E. Błaszczak

KONKURS... KONKURS...

Ryszard Krawiec

Ballada Jurajska

Broni się jeszcze zwierz Alpuhary
Petrozaurus przedwieczny,
Ewolucyjne, bezwzględne swary
Wróżą mu kres ostateczny.
Cała czereda archozaurów
Jurę i kredę rozrobi:
Tony ich kości, zębów, pazurów,
Zalegną Pustynię Gobi.
Diplodok oraz brontozaurus
I cała jaroszy chmara
Ulegli, bo tyranozaurus
Zrobił z nich sobie tatara.
W "Parku Jurajskim" o dinozaurach
Podana cała idylla,
A kto chce gada mieć zamiast Maura-
Niech kupi se krokodylla!

Diplodok oraz brontozaur były roślinożerne, a tyranozaury drapieżne i nie gardziły nawet krewnymi. Krokodyle są w prostej linii potomkami wielkich gadów.

Prosimy podać tytuł sparodiowanego wyżej utworu i jego autora.
Termin nadsyłania odpowiedzi - 15.01.94r.

DNI SKUPIENIA I POEZJA

W dniach 20 i 21 listopada w Obrzycach trwały Dni Skupienia dla pracowników Służby Zdrowia. Animatorem tego wydarzenia był zakonnik ze Zgromadzenia Ojców Oblatów, kapłan, kaznodzieja i poeta - Ojciec Andrzej Madej.

Spotkania , nie tylko modlitewne, odbywały się w miejscowej kaplicy-kościele, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża, oraz przestronnym Klubie Chorych. Zaproszono pracowników i mieszkańców tej wspólnoty, w tym również pacjentów.

Zainteresowanie wydarzeniem oceniam jako poniżej przeciętnego, szczególnie na wieczornych spotkaniach, które były rozmowami i dyskusją na temat sytuacji Służby Zdrowia w kraju, problemów lokalnych w jej działaniu, a także były to rozważania o roli ideologii chrześcijańskiej w spełnianiu tej służby. Ponad godzinę poświęcił O. Andrzej próbie wprowadzenia do najnowszej Encykliki Jana Pawła II: "Veritatis splendor". Sporo czasu zajęły rozważania o chorych psychicznie i ewentualnej możliwości pomocy tym ludziom ze strony społeczeństwa, która nie powinna ograniczać się tylko do "skierowania na leczenie".

Tematy ważne i poważne a jednak w tak przystępny i pogodny sposób przedstawione i prowadzone przez animatora, że trudno było utrzymać zajęcia w przyjętych ramach czasowych. Sądzę, że wielu obecnych, którzy nie znali prowadzącego te Dni, było mile zaskoczonych. Spokojny i wyważony w czasie spotkań modlitewnych, z rozległą wiedzą podczas dyskusji religijnych okazał się Ojciec Andrzej poetą pełnym radości, pogody, nadziei i ufności w dobro istniejące w każdym z nas. Ta jego natura, poetycko ludzka wolność, niezależność i wrażliwość, żartobliwa przekorność wobec przeciwności losu, ale także głęboka wiara i pokora wobec spraw ostatecznych traktowanych jako kolejny etap ludzkiego istnienia decydują o odmienności tworzonej przez Niego poezji.

Nadzwyczaj przyjemne było dla wielu obecnych spotkanie: "O. Madej - człowiek - kapłan - poeta"... Miłym akcentem było przekazanie sobie wzajemne tomików poezji przez O. Andrzeja i obecną na spotkaniu naszą młodziutką poetkę Martę Klimczuk. Człowiek, który z wieloma Wielkimi tego świata miał zaszczyt i przyjemność rozmawiać, zostać przez nich zauważonym obiecał nam kolejne spotkanie na wiosnę przyszłego roku.

Tymczasem proponuję próbkę Jego poezji.

Ryszard Krawiec

taniec na śmierć

liść spada
i tańczy
swą śmierć
aż do samej ziemi

u fotografa

bez retuszu proszę
żeby było widać
dróżki po łzach
i opuchliznę
zmarszczki co do jednej
i zaczerwienione oczy
przygryzioną wargę
kosmyk włosów siwy
tylko co zrobić
z blizną po grzechu

wybrane ze zbiorku ***"Dotknięcia"*** wydanego przez p.p. Annę i Rafała Zapadków, w Gorzowie Wlkp. Następny tomik w przygotowaniu.

NOTATNIK KULTURALNY

NOWA SZKOŁA W MIĘDZYRZECZU!

Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym ubiegłego miesiąca była z pewnością inauguracja roku szkolnego w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia.

Zajęcia w nowym budynku odbywają się już od dwóch miesięcy, jednak dopiero teraz szkoła uzyskała całkowitą samodzielność: dotychczas działała jako filia PSM z siedzibą w Gorzowie. Decyzję o powołaniu nowej placówki kulturalno-oświatowej, podpisaną przez ministra Kazimierza Deymka, przywiozła z Warszawy dyrektorka departamentu edukacji kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki - pani Adrianna Poniecka-Piekutowska. Na uroczystość jaka została zorganizowana z tej okazji w dniu 4 grudnia ubiegłego roku, przybyło wielu gości. Wśród zaproszonych notabli znaleźli się m.in. wicewojewoda Jerzy Korolewicz, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki w gorzowskim Urzędzie Wojewódzkim Janusz Dreczka, burmistrz Eugeniusz Ziarkowski oraz nowomianowany dyrektor szkoły: Kazimierz Dziembowski. Nie zabrakło tam również przedstawicieli lokalnego świata kultury, oświaty, administracji państwowej i samorządowej, międzyrzeckich radnych oraz - oczywiście - wychowanków szkoły i ich rodziców.

Ceremonia przecięcia wstęgi przypadła w udziale gospodarzowi miasta: Eugeniuszowi Ziarkowskiemu. Następnie goście udali się do sali koncertowej, gdzie wysłuchano okolicznościowych przemówień. Prowadzący spotkanie Kazimierz Dziembowski podkreślił, iż powstanie placówki jest zasługą władz i wynikiem zaangażowania rodziców, a pani Adrianna Poniecka-Piekutowska nazwała ten dzień wielkim świętem mieszkańców Międzyrzecza oraz całej naszej kultury. Po przemówieniach - jak na placówkę o profilu muzycznym przystało - zebrani goście wysłuchali ponad godzinnego koncertu wychowanków szkoły.

Placówka powstała na bazie filii gorzowskiej PSM i do tej pory mieściła się w jednym budynku ze Społecznym Ogniskiem Muzycznym. Wiosną bieżącego roku Rada Miejska przyznała szkole budynek po byłym przedszkolu i wyasygnowała 200 mln zł na jego remont. Przy pracach adaptacyjnych i przeprowadzce bardzo przydatna okazała się pomoc rodziców i ... inwencja kierownictwa. Z własnych funduszy zakupiono część z brakującego sprzętu muzycznego, a w kompletowaniu krzeseł, stolików i biurek pomogły międzyrzeckie władze i żołnierze naszego garniozonu. Ponadto gmina zobowiązała się pokryć tegoroczne koszty utrzymania, co poważnie odciąży budżet placówki. Jej dyrektor liczy jednak na to, iż UMiG będzie pomagał szkole również w przyszłym roku, ostatecznie: powstanie tej placówki podniosło rangę Międzyrzecza na mapie kulturalnej regionu. Aktualnie w czterech klasach: skrzypiec, fortepianu, akordeonu i gitary, swoje zdolności muzyczne rozwija 64 uczniów, a ich liczba systematycznie wzrasta.

FOT. M. Wita

Zapytany o plany na najbliższą przyszłość Kazimierz Dziembowski odpowiedział - "Nasz pierwszoplanowy cel to edukacja muzyczna młodzieży, niemniej w chwili obecnej równie ważne jest uzupełnienie braków w wyposażeniu biurowym i muzycznym oraz remont pomieszczeń znajdujących się na drugim piętrze budynku. Musimy stworzyć odpowiednie warunki do nauki i liczymy na dalszą pomoc ze strony władz oraz mieszkańców miasta".

Dariusz Brożek

LUBNIEWICKIE IMPRESJE

Jedną z najciekawszych ubiegłorocznych imprez artystycznych, jakie zostały zorganizowane na terenie naszego województwa, były z pewnością wrześniowe warsztaty interdyscyplinarne, które odbyły się w Lubniewicach.

Lubniewickie plenery posiadają wieloletnią tradycję i ustaloną już renomę wśród naszych artystów. Ich organizatorzy to Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury i gorzowski WDK. Na warsztaty przyjechali artyści z różnych stron kraju: malarze, tkacze, rzeźbiarze, muzycy, tancerze i poeci przybyli jak co roku, aby wspólnie bawić się, odnowić stare znajomości i nawiązać nowe, a przede wszystkim - tworzyć. W tym gronie nie zabrakło oczywiście reprezentanta Międzyrzecza w osobie pana Hieronima Kozłowskiego. Mimo tego, iż uczestnicy imprezy byli związani z różnymi dziedzinami sztuki, to panowała wśród nich wspaniała, familijna atmosfera i przez kilkanaście dni tworzyli jedną artystyczną rodzinę. Artyści pracowali w różnych grupach, każdej z nich przydzielono profesjonalistę, który koordynował pracę oraz udzielał rad i wskazówek. Kolejne dni warsztatów kończyły rozmaite heppeningi, spotkania autorskie z prozaikami oraz poetami, koncerty orkiestr i zespołów muzycznych oraz taneczne popisy. W międzyczasie plastycy zaprezentowali przywiezione obrazy, a na zakończenie - połączone z uroczystą ucztą wydaną przez wójta Lubniewic - odbyło się uroczyste podsumowanie warsztatów i wystawa prac, jakie powstały w czasie ich trwania.

Pan Hieronim Kozłowski wrócił do Międzyrzecza z kilkoma nowymi obrazami. Zapytany o wrażenia odpowiedział: "W Lubniewicach byłem już kilkanaście razy i z roku na rok utwierdzam się w przekonaniu, iż z naszą kulturą nie jest tak źle, a takie plenerowe imprezy są tego najlepszym przykładem. Co do planów na przyszłość - z pewnością ponownie wezmę udział w lubniewickich warsztatach, a przedtem - być może - odbędzie się autorska wystawa moich prac".

/dab/

Pan **Hieronim Kozłowski** od 30 lat jest związany z Międzyrzeczem, aktualnie działa w klubie plastycznym "Forma". Obrazy tego artysty były wielokrotnie nagradzane i wyróżniane na rozmaitych ogólnopolskich wystawach plastycznych, ostatnio obraz "Drzewko" został wyróżniony podczas Arsenału Artystycznego.

przypomina redakcja

NOTATNIK KULTURALNY

GDY PIOSENKA WYSZŁA Z WOJSKA

O kolejnych sukcesach muzycznych mogą mówić młodzi wykonawcy z zespołu poezji śpiewanej "Prowizora", jaki istnieje w międzyrzeckim Klubie Garnizonowym.

Pod koniec listopada grupa zadebiutowała na ogólnopolskiej antenie radiowej "czwórki", występując w popularnym programie młodzieżowym: "Czwarta Fala". Następnie Ania, Adam i Piotr udzielili wywiadu dla zielonogórskiego radia i ... jako jedyny zespół z Międzyrzecza otrzymali zaproszenie do udziału w gorzowskim przeglądzie kultury szkolnej - "MELIORACJA `93", który został zorganizowany przez uczniów I Liceum Ogólnokształcącego. Do Gorzowa "Prowizora" pojechała w następującym składzie: **Aneta Barwińska, Kinga Lipska, Anna Moklak, Piotr Rogala i Adam Szarata**. Młodzi międzyrzeczanie wystąpili w pierwszym dniu "Melioracji", t.j. 29 listopada, podczas koncertu poezji śpiewanej, w którym udział wzięli również "tuzowie" tego gatunku, m. in. Elżbieta Kuczyńska i Piotr Siewruk.

Naszej piątce przypadł ponadto zaszczyt inauguracji całej imprezy, gdyż wystąpili jako pierwsi. O tym, że zespół przypadł do gustu gorzowskiej publiczności najlepiej świadczyły gorące brawa kilkusetosobowej publiczności, jakimi nagrodzono ich prawie godzinny koncert.

Obecnie grupa intensywnie pracuje nad nowym programem muzycznym, coraz częściej wzbogacając go o własne kompozycje. Według Piotra zespól wciąż poszukuje własnego wyrazu artystycznego. Młodzi wykonawcy sięgają do własnych tekstów oraz melodii i być może jest to właściwy sposób na stworzenie charakterystycznego image "Prowizory". Z efektami tych poszukiwań mieszkańcy Międzyrzecza będą mogli się zapoznać w czasie koncertu w Klubie Garnizonowym, jaki zostanie zorganizowany jeszcze w tym miesiącu.

D. Brożek

KOLEJNY SUKCES MŁODYCH MIĘDZYRZECZAN!

PRZYGODA I ... NADGRODA

Już po raz siódmy Gminny Ośrodek Kultury w Krzeszycach był organizatorem międzynarodowego konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży szkolnej pod tytułem "Przygoda przychodzi sama". Na adres organizatorów wpłynęło 95 prac z Ukrainy, Czech oraz Polski, w konkursie wzięli udział również najmłodsi mieszkańcy naszego miasta.

W kategorii podstawowej, czyli fantazji literackiej, pierwszą nagrodę przyznano Dorocie Karbownik ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu. Uczniowie międzyrzeckiej "trójki": Beniamin Bujalski i Maciej Koterba są laureatami dwóch równorzędnych trzecich nagród, a ich koleżanki - Margareta Kaczmarek, Ewa Murzyn i Aleksandra Trawińska - zdobyły wyróżnienia. Wszystkim laureatom gratulujemy i zapraszamy do współpracy z "Kurierem Międzyrzeckim"

Redakcja

ZIMOWE ŚLIZGANIE

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu serdecznie zaprasza do korzystania w okresie zimowym z bezpiecznego lodowiska znajdującego się na Stadionie.

Oświetlenie lodowiska pozwoli Wszystkim na długie ślizganie nawet w godzinach wieczornych a przyjemna muzyka umili wszelkie upadki.

Zapraszamy

OSiR Międzyrzecz.

Klub Garnizonowy zaprasza wszystkich mieszkańców Międzyrzecza do korzystania z usług nowootwartej wypożyczalni kaset video.

Wypożyczalnia mieści się w budynku KG (na pierwszym piętrze) i jest czynna codziennie w godz. od 17.00 do 20.00.

Nasze atuty to: konkurencyjne ceny oraz duży wybór licencjonowanych bestsellerów światowej kinematografii.

Zapraszamy!

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu podaje do wiadomości, że w naszej szkole raz w miesiącu odbywają się koncerty - (audycje) Filharmonii Poznańskiej.

Najbliższy styczniowy koncert odbędzie się 24 stycznia 1994r. o godz. 15.30 - 16.20.

Do wysłuchania koncertu zapraszamy wszystkich miłośników muzyki.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I St. w Międzyrzeczu ogłasza nabór kandydatów na rok szkolny 1994/95.

Warunkiem przyjęcia do klasy I działu dziecięcego szkoły muzycznej jest ukończenie 6 lat i nie przekroczenie 10 roku życia, natomiast do klasy I działu młodzieżowego jest ukończenie 10 lat i nie przekroczenie 20 roku życia.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły składają w sekretariacie podanie wraz ze świadectwem zdrowia w terminie od 15 stycznia do 30 kwietnia br.

Kwalifikacja kandydatów odbędzie się na podstawie badania przydatności polegającego na sprawdzeniu uzdolnień muzycznych, warunków fizycznych, predyspozycji do nauki gry na określonym instrumencie, które odbędzie się w dniu 25 maja 1994r. początek o godz 16.00.

Informujemy, że szkoła prowadzi poradnictwo obejmujące informację o zasadach przyjęć, warunkach nauki i programie kształcenia.

Dyrektor PSM I St. w Międzyrzeczu

MOJA WIZYTA W SZKOLE SZWAJCARSKIEJ - REFLEKSJE

Dzięki uprzejmości p.p. Lidii i Józefa Stupków miałem możność zapoznania się z wiejską szkołą Podstawową w Rohrbachu kanton Bern.

Lidzia jest emerytowaną nauczycielką nauczania początkowego. Józef - żołnierz polski internowany podczas II woj ny światowej w sierpniu 1940r. internowanych było 21.000 Polaków). Do szkoły tej uczęszcza 120 uczniów, a jest dużo większa niż w Kaławie (218 uczniów). Szkoła posiada schrony przeciwatomowe, stąd duże dotacje wniosło Ministerstwo Obrony. Największe wrażenie zrobiły na mnie gabinety muzyki, zajęć praktycznych, fizyki i hala sportowa. Są wzorowo wyposażone w sprzęt i pomoce.

Na przykład zajęcia praktyczne odbywają się w kilku gabinetach. Każdy uczeń podczas zajęć ma maszynę do szycia, szafkę narzędziową. W pracowni, znajduje się również piec do wytwarzania ceramiki, spawarka elektryczna i gazowa. Są cztery stanowiska kuchenne, gdzie grupy 3 osobowe uczą się sztuki kulinarnej.Każda z grup ma do dyspozycji kuchenkę elektryczną i mikrofalową, lodówkę, zamrażarkę, zmywarkę do naczyń, produkty jak również przyprawy - słowem wszystko co w nowoczesnej kuchni być powinno.

Oprócz hali sportowej, gdzie uczeń musi obowiązkowo po zajęciach wziąć natrysk, znajduje się kort, bieżnia tartanowa i idealna murawa do piłki nożnej.

W zimie dzieci mają obowiązkowo bezpłatny obóz narciarski.

Oświata, zwłaszcza podstawowa, pozostaje w gestii władz gminnych. Każda gmina (najczęściej jest to jedna wieś) ma tzw. Komisję Edukacyjną.

Programy szkolne kantonów są całkowicie odmienne. Każdy kanton wydaje własne komplety podręczników szkolnych. Czas rozpoczęcia i kończenia nauki szkolnej, jak również ferii nie są ujednolicone, co ogromnie utrudnia w ciągu roku zmianę szkoły poza kantonem. Długość ferii jest podobna jak w Polsce. Mimo różnic programowych, warunki dopuszczenia do egzaminu maturalnego i uzyskania świadectwa dojrzałości zostały ujednolicone przez władze oświatowe.

Są dwa rodaje państwowych szkół podstawowych Primarschule i Sekundarschule. W Primarschule są nauczyciele specjaliści poszczególnych klas, którzy uczą wszystkich przedmiotów w danej klasie. Wymaga to wielkiej wszechstronności.

Nauczyciele w Sekundarschule są specjalistami poszczególnych przedmiotów, muszą mieć ukończony Uniwersytet.

Po IV klasie odbywa się egzamin pisemny i ustny kwalifikujący do Sekundarschule. Egzaminują nauczyciele z Sekundarschule, prace są anonimowe, bierze się również punkty za oceny w klasie czwartej. Około 50% przechodzi po egzaminie do Sekundarschule. Jest propozycja aby ten stresujący dzieci egzamin w kantonie Bern odbywał się dwa lata później t.j. po klasie szóstej.

Po 8 klasach Sekundarschule uczniowie zdają egzamin do gimnazjum (4 lata). Po ukończeniu Primarschule (9 klas) uczniowie rozpoczynają naukę w szkołach zawodowych.

Każdy kanton posiada ministra edukacji, nadzór pedagogiczny całego kantonu to ok. 10 osób.

Szkoła pracuje od 8.00 do 12.00 - przedmioty ścisłe i języki, przerwa od 12.00 do 14.00, po południu zajęcia sportowe, muzyczne i praktyczne.

Wieczorem szkoła jest udostępniona społeczności wiejskiej. Dwa razy w tyg. od 19.00 do 21.00 spotykają się w hali sportowej mężczyźni w różnym wieku (30 - 70 lat), różnych zawodów, najczęściej rolnicy. Spotkanie rozpoczyna się gimnastyką przy muzyce, zajęcia prowadzą członkowie sekcji, którzy w domu przygotowują zestawy ćwiczeń. Następnie odbywają się gry zespołowe: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, biegi - wszystko zależy od pory roku i pogody. Podobnie w inne dni spotykają się kobiety. Miałem wielką przyjemność być uczestnikiem jak również prowadzącym te zajęcia. Po zajęciach prysznic i wszyscy spotykają się w restauracji przy coli a nawet piwie (nie widziałem aby ktoś wypił więcej niż 1 piwo), są zdrowi i zdrowia sobie wzajemnie życzą.

Analizując plan 38 tygodniowego roku szkolnego wyraźnie możemy zobaczyć, ile godzin pracuje nauczyciel od 23 - 30 godzin. Nie ma pojęcia etatu, więcej godzin pracuje , więcej zarabia. Jest wielu nauczycieli, pracujących w zmniejszonym wymiarze godzin.

Nauczyciel to jeden z bardziej szanowanych i płatnych zawodów (3.500 - 7.000 F). W tym miejscu będę skromny i nie podam przelicznika.

Porównując polskiego i szwajcarskiego nauczyciela, myślę, że kompetencjami, umiejętnościami i zaangażowaniem nie różnimy się, ale baza jaką posiadamy jest bardzo skromna.

Jestem zafascynowany tym pięknym, zdrowym ekologicznie krajem, gdzie ekologii uczy się od dziecka, a jedyną receptą na zdrowie jest sport uprawiany masowo przez ludzi w każdym wieku. Widok 70 latka na rowerze, nartach czy biegnącego jest normalnością.

Obyśmy do tej normalności w szkolnictwie i sporcie zdążali!

Czesław Staszyński

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Międzyrzecz
Osiedle 40-lecia
ul. Zawadzkiego 2

WIADOMOŚCI Z RATUSZA

07.10.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski uczestniczył w Słubicach w spotkaniu burmistrzów i wójtów województwa gorzowskiego. Przedmiotem spotkania było omówienie warunków wejścia gmin województwa gorzowskiego do euroregionu komunalnego.

18.10.1993 - W Międzyrzeczu gościła dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Gorzowie mgr Z. Wiszniewska. Wizyta związana była z lustracją inwestycji ośrodka rehabilitacji niepełnosprawnych, który powstaje przy ul. Chrobrego.

21/22.10.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski uczestniczył w Międzyzdrojach w seminarium nt. działalności gospodarczej gmin, którego organizatorami były: miasto Poznań i Szczecin oraz Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w Szczecinie. Podczas seminarium burmistrz E. Ziarkowski zaprezentował program prywatyzacji mieszkań komunalnych w Międzyrzeczu.

23.10.1993 - W Międzyrzeczu gościła delegacja samorządowa Berlin - Wilmersdorf pod kierownictwem burmistrza Horsta Dohma oraz przewodniczącego Rady Hansa Bublitza. Podczas wizyty parafowano porozumienie o współpracy między obu samorządami, które strony podpisały we wrześniu br. w Wilmersdorf. Goście zapoznali się z zabytkami Międzyrzecza oraz obejrzeli występy dzieci i młodzieży.

24-31.10.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski wszedł w skład grupy 460 prezydentów, burmistrzów i wójtów, którzy uczestniczyli w wyjeździe szkoleniowym do Francji.
Umowę w sprawie szkolenia podpisał rząd Francji i Polski a stroną finansującą szkolenie był rząd francuski. Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski z grupą pięciu kolegów z województwa gorzowskiego przebywał w mieście Kolmar (Alzacja).

04.11.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski uczestniczył w siedzibie Związku Miast Polskich w Poznaniu w przesłuchaniu komisji konkursowej "Innowacje w miastach". Zarząd Gminy zgłosił do konkursu programu prywatyzacji mieszkań komunalnych sprzedawanych na bazie obligacji gminnych.

10.11.1993 - Obradowała Społeczna Komisja Mieszkaniowa. Przedmiotem pracy Komisji była analiza wniosków w sprawie przydziału mieszkania w Kęszycy.

11.11.1993 - W kościele p. w. Św. Wojciecha odbyła się msza w intencji niepodległości. We mszy uczestniczyły władze samorządowe Międzyrzecza, poczty sztandarowe szkół, instytucji, organizacji i zakładów pracy oraz kompania honorowa jednostki wojskowej z Międzyrzecza. Po mszy uczestnicy przemaszerowali ulicami miasta pod pomnik 1000-lecia, gdzie złożono wiązanki kwiatów.

12-13.11.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski jako członek Rady Federacji związków i Stowarzyszeń Gmin Polskich uczestniczył w Krakowie w naradzie reprezentacji samorządów z przedstawicielami nowego rządu i parlamentu. Przedmiotem narady było wypracowanie stanowiska w sprawie przejęcia przez gminy szkół podstawowych oraz dalszej reformy administracji publicznej.

16-17.11.1993 - Zastępczyni burmistrza Bernardeta Sierpatowska uczestniczyła w Bornym Sulinowie w naradzie samorządów, dotyczącej pomocy gminom w zagospodarowaniu mienia przejętego po wojskach Federacji Rosyjskiej. Gminy wypracowały wspólne stanowisko, które zostało przesłane do naczelnych władz rządowych i parlamentarnych.

24.11.1993 - Związek Misat Polskich w budynku Centrum Targowego MTP w Poznaniu ogłosił wyniki ogólnopolskiego konkursu "Innowacje w miastach". Zarząd Gminy Międzyrzecz zajął w konkursie drugie miejsce za realizację programu "Prywatyzacja mieszkań komunalnych". Nagrodę w wysokości 130 mln zł dla gminy Międzyrzecz odebrał burmistrz Eugeniusz Ziarkowski.

26-28.11.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski uczestniczył w III Kongresie Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów w Poznaniu (Aula Uniwersytecka). Uczestnicy Kongresu wypracowali wspólne stanowisko w tak ważnych sprawach dla samorządów, jak: przejęcie szkół podstawowych, reforma administracji publicznej, stosunek do działalności Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, reforma przepisów prawa o drogach, najpilniejsze prace legislacyjne oraz polityka w zakresie gospodarki mieszkaniowej.Stronę rządową reprezentowali Marszałek Sejmu Józef Oleksy oraz minister - szef Urzędu Rady Ministrów Michał Strąk.

30.11.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski uczestniczył w spotkaniu z dyrektorami szkół podstawowych w Międzyrzeczu, którego organizatorem był naczelnik Delegatury Kuratorium Oświaty Jan Kostrobała. Podstawowym przedmiotem dyskusji była sprawa przejęcia przez gminę szkół podstawowych od administracji rządowej.

01.12.1993 - Odbyła się kolejna sesja rady Miejskiej. Obradom przewodniczył Maciej Sawczyn. Przyjęto ponad dwadzieścia uchwał oraz stanowisko w sprawie przejęcia szkół podstawowych. Sesja Rady była jak zwykle burzliwa i trwała od godz. 10.00 do 22.00.

02.12.1993 - Burmistrz Eugeniusz Ziarkowski w towarzystwie kierowniczki Wydziału Gospodarki Komunalnej Haliny Rusieckiej oraz inspektor Anny Lubaczewskiej odbyli robocze spotkanie z radą Solecką i mieszkańcami wsi Kalawa. Podczas spotkania wypracowano wspólne stanowisko w sprawie organizacji składowania odpadów przemysłowych.

04.12.1993 - Nastąpiło oficjalne otwarcie Podstawowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu. W uroczystości otwarcia uczestniczyła dyrektor Departamentu Edukacji Kulturalnej Adrianna Poniecka Piekutowska, wicewojewoda gorzowski Janusz Korolewicz oraz przewodniczący Rady Miejskiej Maciej Sawczyn i członkowie Zarządu Gminy.
W części artystycznej uczennice i uczniowie Szkoły dali wspaniały popis swojego talentu i umiejętności, nagrodzony burzliwymi oklaskami.

NOWOROCZNE MARZENIA

Raz w roku wypada pogadać o sprawach tak oczywistych, że aż bole-snych w swojej prostocie - o kulturze, tolerancji, moralności, dobroci. Przywykliśmy bowiem do narzekania - na wszystko i wszystkich. Jakże przydałaby się nam starożytna maksyma CARPE DIEM, bo o ileż byśmy byli bogatsi ciesząc się każdą chwilą, każdym dniem. Ale jak tu się naprawdę cieszyć, kiedy dookoła tyle chamstwa, złości i bezinteresownej zawiści? Nawet pogoda nie nastraja optymistycznie. Piękny był śnieżny listopad, tylko dlaczego władze nie pomyślały o odśnieżaniu chodników? Czy nie ma bezrobotnych potrzebujących pieniędzy?

Narzekamy na kulturę - a raczej jej brak - u młodzieży. Dorośli zwalają winę na szkołę, ale nie tylko ja uważam, że kultury należy uczyć się od dziecka - w domu. W "podstawówce" patrzy się na różne wybryki przez palce i z pobożnym życzeniem, żeby ci sprawiający dużo kłopotów jak najszybciej ją skończyli. Do szkoły średniej trafiają już twardzi, zaprawieni w bojach lub wrażliwi i bojaźliwi. Która szkoła ma możliwość wybrania samych najlepszych? Żadna. Dla wszystkich musi znaleźć się miejsce. Tylko jak ich wtedy wychować na porządnych ludzi, kiedy często zdarza się, że ten niezbyt mądry osiłek zdominuje resztę? A co sądzić o rodzicach, którzy uważają, że jak opłacą komitet rodzicielski i obowiązkowe składki, to już mogą mieć szkołę "z głowy"? Zdarza się, że przez cztery albo pięć lat szkoły średniej nie pofatyguje się, żeby dowiedzieć się o wyniki w nauce swojej latorośli (przychodzą ci, których pociechy nigdy nie sprawiają kłopotów - no i muszą się nasłuchać!). Ale przecież są to dzieci zadbane, mają pieniądze, czasami duże - tylko dlaczego tak często skarżą się na brak zrozumienia, zagubienie i wzajemna oschłość? Nie myślcie więc kochani, że pieniądze załatwiają wszystkie rodzicielskie potrzeby, bo dzisiaj może cieszy nowy samochód, ale jutro możecie otrzymać drewniany talerz na drogę do domu starców, które elegancko nazywa się Domami Pogodnej Jesieni. Żeby otrzymać miłość, trzeba ją najpierw dawać - rzadko kiedy bywa inaczej. Dlatego tak sobie noworocznie marzę, żebyśmy usiedli w rodzinnym gronie i porozmawiali o nas samych, o naszych kłopotach i problemach, wyjaśnili swoje żale i pretensje, bo może jeszcze potrafimy się porozumieć?

Marzy mi się noworocznie więcej tolerancji i dobroci dla innych. Dużo o tym mówimy, ale tylko wtedy kiedy nie musimy podjąć konkretnej decyzji. Jeżeli już musimy, to ożywają demony i szukamy różnych wykrętów. Damy pieniądze na biedne sierotki, chorych i potrzebujących, ale ich samych nie przygarniemy i nie otoczymy opieką. Bardzo nostalgicznie nastroił mnie telewizyjny felieton o św. Mikołaju, który wpraszał się na wigilię. Każdy go odprawiał z kwitkiem, bo owszem, zostawiamy tradycyjnie puste miejsce przy wigilijnym stole, ale żeby tam kogoś posadzić??? Gorzka to ocena naszej tradycyjnej wspaniałomyślności. I znowu moje noworoczne marzenie - mniej mówmy, więcej czyńmy.

Marzę też o tym, żeby w Nowym Roku ludzie uśmiechali się do siebie i nie narzekali na wszystkich z wyjątkiem siebie, żeby Międzyrzecz był ładniejszy, no i obyśmy wszyscy zdrowi byli!

Izabella Stopyra

Jeśli chcecie

- ✔ mieć prawidłową postawę,
- ✔ poprawić położenie miednicy, szczególnie u dzieci i kobiet z nieprawidłowościami miesiączek,
- ✔ podleczyć zwyrodnienia kręgosłupa,
- ✔ pozbyć się bólu i zawrotów głowy,
- ✔ poprawić pracę serca,
- ✔ wyleczyć zapalenie nerek i przydatków (choroby kobiece),
- ✔ poprawić funkcjonowanie wątroby i układu pokarmowego (choroby wrzodowe),
- ✔ pozbyć się chorób alergicznych oraz nerwicy,
- ✔ uleczyć chorobę naczyń krwionośnych (miażdżyca, nadciśnienie, żylaki, choroba Bergera)
- ✔ usunąć zahamowania wzrostu u dzieci,

to odwiedźcie gabinet bioenergoterapeuty znajdujący się w **Międzyrzeczu Oś. Centrum 18/8**

do Waszych usług:

- ➡ psychoterapia,
- ➡ refleksoterapia,
- ➡ akupunktura,
- ➡ laseropunktura,
- ➡ magnetoterapia,
- ➡ bioenergoterapia.

Przyjmuje główny psychoterapeuta z Przydniestrzańskiej Republiki w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9⁰⁰-13⁰⁰, 16⁰⁰-18⁰⁰

Repertuar Kina "Świt"

NA MIESIĄC STYCZEŃ 1994R.

6-9.o1.94	godz.17.00	**"Egzorcysta 2 1/2"** prod.USA, od lat 15
	godz.19.00	**"Tina"** prod.USA, od lat 15
13-16.01.94	godz.17.00	**"Wojownicze żółwie Ninja III"** prod.USA, od lat 12
	godz.19.00	**"Hoffa"** prod.USA, od lat 15
20-23.01.94	godz.17.00	**"Pajęczarki"** prod. polskiej, od lat 15
	godz.19.00	**"Na krawędzi"** prod.USA, od lat 15
27-30.01.94	godz.17.00	**"Wielka wsypa"** prod. polskiej, od lat 15
	godz.19.00	**"Noc na ziemi"** prod.USA, od lat 18

REPERTUAR NA LUTY

3-6.02.94	godz.17.00	**"Bohater ostatniej akcji"** prod.USA, od lat 15
	godz.19.00	**"Trzy serca"** prod.USA, od lat 18
10-13.02.94	godz.17.00	**"Człowiek z ..."** prod. polskiej, od lat 15
	godz.19.00	**"Adwokat diabła"** prod.USA, od lat 15

Sprostowanie do nekrologu z nr 12, powinno być **ks. Dariuszowi Ludwikowskiemu**, wszystkich zaiteresowanych serdecznie przepraszamy!

FOTO KONKURS

Jedyną prawidłową odpowiedź nadesłała **pani Krystyna Hałaszkiewicz** z Placu Powstańców Wielkopolskich. Napis "zasmaszka" znajduje się na rurach centralnego ogrzewania prowadzących ciepło z PUBR na osiedle Kasztelańskie. Gratulujemy! Tuż przed wydrukowaniem numeru otrzymaliśmy poprawną odpowiedź od **pani Elżbiety Mencweld** z Oś. Centrum. Dziękujemy!

Pani Janinie MAĆKOWIAK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Brata

składa

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i Współpracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu

Wyrazy współczucia

z powodu

śmierci Ojca

Alicji SOJCE

Składa personel Oddziału Chirurgicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu

ZAKŁAD ORGANIZOWANIA POGRZEBÓW
ul. Różana 2, tel. 26-67

"OMNIS"

świadczy usługi w zakresie :

* zakupu i przewozu trumny,
* załatwiania karty zgonu i aktu zgonu,
* formalności związanych z pogrzebem na cmentarzu,
* wieńców i wiązanek,
* zdjęć fotograficznych i video,
* usług transportowych związanych z pogrzebem,
* posiłków po pogrzebie,
* świadczeń pieniężnych z tytułu zgonu (ZUS),
* krzyża, tabliczki i nekrologów,
* załatwiania innych usług lub spraw związanych z pogrzebem a zleconych przez zamawiającego,
* przygotowania ceremoniału pogrzebowego na cmentarzu

PRZEGLĄD PRASY SZKOLNEJ

"ECHO"

Artykuł wstępny w trzecim numerze miesięcznika wydawanego w Szkole Podstawowej nr 4 to refleksje "Zuzy" z dyskoteki, jaka odbyła się 24 września w sali gimnastycznej.

O zajęciach judo pisze Justynka - "... W naszej szkole widać duże zainteresowanie tym sportem. Chłopcy regularnie uczęszczają na treningi, które odbywają się na sali "Supre Relaks" pod okiem doświadczonego instruktora pana Bogdana Stopki. Uczą się tam techniki judo, a ostatnio zostali zaproszeni na zawody ..." Tyle Justynka. "Kurier" życzy młodym judokom sukcesów oraz tego, aby umiejętności nabyte podczas treningów były wykorzystywane wyłącznie na sali ćwiczeń. Imieninowe i urodzinowe życzenia, ujęte w sympatyczne serduszka, to prezent dla kilkuosobowej grupy solenizantów ze strony redakcji. Kolejna strona magazynu to andrzejkowe wróżby i chronologicznie ujęte wiadomości szkolne typu: włamanie do szkoły, spotkanie z dinozaurami itp. Pani B. Korowacka opracowała tytuły lektur, jakie są najczęściej przekręcane przez małoletnich czytelników i tak np. uczniowie często proszą o wypożyczenie takich książek jak: "W pustyni i w paszczy", "Chłopcy z placu wojen" itd. Pan J. Malinowski przygotował dla czytelników "Echa" wiadomości sportowe, dotyczące następujących wydarzeń: mistrzostw szkoły w tenisie stołowym i piłce nożnej oraz międzyszkolnych rozgrywek w lekkiej atletyce. Ostatnia strona magazynu to horoskop, humor, reklamy i stopka redakcyjna.

"A - ZETKA"

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, iż brać uczniowska ze Szkoły Podstawowej nr 3 ostatnio zajmuje się wyłącznie redagowaniem własnego magazynu. W czasie dwóch ostatnich miesięcy ukazały się cztery kolejne numery "A - Zetki".

Piąty numer pisemka przygotowała klasa VIIIa i zawiera on szereg interesujących informacji z życia szkoły. "Pół żartem, pół serio" to tytuł artykułu pani Ewy Franków, który został poświęcony klasie VIIIa. Możemy tam przeczytać m.in. o tym, kto ma najdłuższe rzęsy oraz jakie przedmioty cieszą się największą popularnością wśród uczniów tej klasy. W "A - Zetce" znalazło się miejsce na dwa interesujące wywiady: ze szkolnym pedagogiem panią Teresą Misiarz i księdzem Aleksandrem Werstlerem. Jak zdradził ksiądz Aleksander w szkole średniej bardziej pociągał go sport niż matematyka, a jego hobby to ... wędkarstwo. No cóż, jak mawiali starożytni - w zdrowym ciele zdrowy duch. Piąty numer pisma kończą artykuły poświęcone problemom ochrony środowiska, zgadywanki i stopka redakcyjna.

Szósty numer "A - Zetki" to wydanie specjalne - zawierające najlepsze prace uczniów tej szkoły, nagrodzone w czasie konkursu literackiego pt. "Wakacje `93", jaki został zorganizowany pod patronatem redakcji. W konkursowe szranki stanęło 58 uczniów, którzy nadesłali 11 rysunków i 47 opowiadań oraz sprawozdań. Jak napisała - w imieniu organizatorów - pani mgr Donata Stefanowicz:"Prace świadczą, że wakacje są czasem wypoczynku, niesamowitych przygód, świetnej zabawy, spotkań z wspaniałymi, wesołymi ludźmi oraz nowych przyjaźni". Nagrody, zakupione z funduszu Komitetu Rodzicielskiego, przyznano 17 młodym literatom: Łucji Bojarek, Jackowi Borowiakowi, Aleksandrze Bucholc, Karolinie Czyż, Asi Guzek, Ewelinie Hulnickiej, Dominice Kasowskiej, Aleksandrze Kilijan, Katarzynie Kowalik, Joannie Marcinkowskiej, Katarzynie Mądrej, Filipowi Michalskiemu, Pawłowi Misiarzowi, Tomaszowi Poznaniakowi, Barbarze przybylskiej, Annie Szpuleckiej i Maciejowi Targoni. Jury przyznało również 14 wyróżnień.

Kolejny - siódmy już - numer "A - Zetki" to wydanie autorskie klasy VIIIa. Widać, iż międzyrzecka młodzież poważnie myśli o swojej przyszłości, gdyż większość materiałów dotyczy nauki w różnych szkołach ponadpodstawowych, m.in. Kasia Stefaniak napisała sprawozdanie ze spotkania z dyrektorem Rejonowej Poradni Wychowawczo - Zawodowej, panem Zbigniewem Kozińskim. "Giełda Pracy" to wypowiedzi uczniów szkół ponadpodstawowych, zachęcające do podjęcia dalszej nauki w tych placówkach. Humorystyczny akcent magazynu to kryminał autorstwa Aleksa Krzycha - "Morderstwo w Parku Jurajskim". Tekst "Higiena i kosmetyka" oraz zgaduj - zgadula to ostatnie propozycje redakcji.

Ósmy numer Comiesięcznej Gazety Tygodniowej "A - Zetka" to dwadzieścia stron interesujących materiałów. Marcin Przysucha, autor tekstu "Straszna Szkoła", pisze o miłym rozczarowaniu, jakim było dla niego podjęcie nauki, co potwierdza aktualność tezy, o tym, że nie taki diabeł straszny, jak go malują. Swoimi refleksjami z uroczystości pasowania na uczniów dzielą się z czytelnikami Ola Szkuń i Magda Krajewska. "Muzyka poważna?" to tekst autorstwa Dymitra Franasa, a przyczynek do jego napisania stanowiła wizyta klasy Ve w poznańskiej operze. "Moda na jesień i zimę" i kolumna "Uśmiechnij się" to kolejne propozycje redakcji. Nie zabrakło tam miejsca na kącik komputerowy, którego autorzy: Rafał Zaborowski i Marcin Majewski są jednocześnie "odpowiedzialni" za wydrukowanie całego magazynu. Numer kończą krzyżówki i szkolne wiadomości - czyli tradycyjne "Nudy z Budy".

/dab/

"Kurier" prosi wszystkie osoby związane z redakcjami czasopism szkolnych o dostarczanie nam nowych egzemplarzy gazetek. Materiały można składać codziennie w MDK.

redakcja

Zamienię mieszkanie komunalne
(ZGKiM) – stare budownictwo
ul. Świerczewskiego 100 A/5
o pow. ok. 33m²;
pokój (14m²);
kuchnia (14m²);
łazienka; piece elektryczne;
taryfa nocna; I piętro; domofon

na mieszkanie 3–4 pokojowe
o pow. 80m² lub większe;
może być do remontu.

Możliwość zapłaty "odstępnego".

Wiadomość:
Sklep Włókienniczy
ul. 30 Stycznia 10
T. Matuszak
lub tel. 19-91 w. 138
do godz. 15⁰⁰

SUKCESY I PROPOZYCJE MIĘDZYRZECKIEGO DOMU KULTURY

Każdy nadchodzący nowy rok skłania nas do podsumowań roku minionego, wszelkich statystyk czy refleksji. Można to odnieść do każdej niemalże dziedziny naszego życia ale nie zawsze jest to adekwatne do rzeczywistości.

Kultura jest specyficzną dziedziną naszego życia i nie powinna być szeregowana w tabele statystyczne. Tutaj bowiem liczy się efekt końcowy, czyli to co się wypracowało w ciągu tygodnia, miesiąca czy nawet lat. Nie wszyscy jednak są zadowoleni, albowiem każde wydarzenie w kulturze ma inna rangę, inny charakter czy styl. Wszystko jednak kierowane jest zawsze do odbiorcy. Utarło się nawet takie powiedzenie, że na "kulturze i medycynie zna się każdy", dlatego też są rózne opinie i odczucia.

Drugie półrocze 1993r. obfitowało w wiele imprez kulturalnych, których nie sposób wszystkich wymienić albowiem byłaby to rzeczywiście statystyka. Ograniczę się szczególnie do imprez o charakterze ogólnopolskim, czy młodzież, członkowie Klubu Tańca Towarzyskiego "Fan" działającego przy Międzyrzeckim Domu Kultury:

29.05.93 - Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o "Srebrne miecze Zjednoczonych" Pabianice k. Łodzi
Wejście 2 par do Finału i udział w popołudniowej Finałowej imprezie
II miejsce - Anna Macina - Rafał Kaszubski
V miejsce - Agnieszka Sobkowiak - Stanisław Leśkiewicz

5.06.93 - Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego "Dąbrówka'93" Poznań
III miejsce - Agnieszka Sobkowiak - Stanisław Leśkiewicz
Parze tej przyznano klasę D

12.06.93 - Turniej Tańca Towarzyskiego "O Puchar Dyrektora Pałacu Kultury" Poznań - Pałac Kultury
I miejsce - Sylwia Mamze - Witold Dunal
Parze przyznano klasę E

19.06.93 - Międzyklubowy Turniej Tańca Towarzyskiego o "Puchar Dni Międzyrzecza"
I miejsce - Sylwia Mamzer - Witold Dunal
III miejsce - Anna Macina - Rafał Kaszubski
VI miejsce - Patrycja Kaszubska - Bogdan Walczak
Pary te otrzymały klasę D
<u>w kategorii wiekowej do 15 lat</u>
III miejsce - Agnieszka Bereźnicka - Oscar Bernat
VI miejsce - Magda Iwan - Paweł Kanonik
Pary otrzymały klasę E

22.08.93 - Wakacyjny Turniej Tańca Towarzyskiego Dębno
W klasie D: I miejsce Sylwia Mamzer - Witold Dunal

11.11.93 - Turniej Tańca Towarzyskiego - Pałac Kultury Poznań
W klasie D: I miejsce - Sylwia Mamzer - Witold Dunal

13.11.93 - Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego w Klasie C.
Wejście do Finału pary D klasowej - zajęcie VI miejsca - Witold Dunal - Sylwia Mamzer

21 listopada br. na hali szczecińskiego WDS-u rozegrane zostały Mistrzostwa Okręgu Szczecińskiego w Tańcu Towarzyskim.

Okręg szczeciński obejmuje zasięgiem województwa: szczecińskie, koszalińskie, gorzowskie i zrzesza wszystkie kluby taneczne z tych województw (w sumie 28 klubów).

W województwie gorzowskim działa pięć klubów Tańca Towarzyskiego: KTT "Fan" przy Międzyrzeckim Domu Kultury w Międzyrzeczu, KTT "Estera" przy Myśliborskim Ośrodku Kultury w Myśliborzu, w Choszcznie: Szkoła Tańca "U Anny" i KTT przy Choszczeńskim Domu Kultury, i KTT "Fan Dance" działający przy WDK w Gorzowie.

Kluby: myśliborski, międzyrzecki i gorzowski miały swoją reprezentację na tegorocznych Mistrzostwach Okręgu.

W klasie tanecznej "D" w tańcach standardowych IV miejsce zajęła para: Witold Dunal i Sylwia Mamzer z KTT "Fan" z Międzyrzecza, a miejsce VI Andrzej Malinowski i Agnieszka Nowicka z KTT "Fan Dance" z Gorzowa. Największym jednak sukcesem gorzowskiego tańca towarzyskiego jest zajęcie IV miejsca w tańcach latynoamerykańskich w najwyższej klasie tanecznej "S" + "A" przez parę Adam Węsłowski-Anna Depta.

Należy dodać, że Mistrzostwa Okręgu w klasie "S"+"A" miały charakter eliminacji do Mistrzostw Polski i zjechały na te rozgrywki najlepsze pary Okręgu, które od kilku lat szkolą się i pracują w Anglii - kolebce tańca towarzyskiego.

Tym bardziej sukces tej pary jest wielki, gdyż jest to pierwszy w historii województwa gorzowskiego tak wysoki wynik w tańcu towarzyskim.

Sukcesy artystyczne są zawsze miłe ale wymagają solidnej pracy. Oprócz codziennych ćwiczeń MDK zorganizował w miesiącu sierpniu obóz szkoleniowy dla tancerzy połączony z wakacyjnym wypoczynkiem ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Tutaj ukłon w stronę rodziców, którzy swym zaangażowaniem służą zawsze pomocą we wszelkich przedsięwzięciach placówki.

Uczestniczące w zajęciach nauki tańca dzieci i młodzież zachęciły także swoich rodziców do czynnego uczestnictwa w kulturze tanecznej. Swoje umiejętności taneczne mogą bowiem oni doskonalić na kursie tańca towarzyskiego dla dorosłych.

Dorobek artystyczny międzyrzeckiej placówki będzie sukcesywnie prezentowany naszym najbliższym sąsiadom zza Odry. Podpisana została bowiem umowa o współpracy kulturalnej pomiędzy MDK a Forderverein "Jugend" e. v. w Bad Freienwalde. Umowa niniejsza opiera się na wymianie wszelkich form działalności. Po kilkukrotnych wizytach strony niemieckiej z dumą odnotowaliśmy fakt, iż mamy się czym pochwalić. Wymianie podlegają wszystkie zespoły, kluby, sekcje dziecięce i młodzieżowe do 25-go roku życia. W 1994r. na pierwsze spotkanie z młodzieżą niemiecką wyjedzie w okresie ferii zimowych grupa plastyków z klubu plastycznego "Forma" przy MDK. Pani Ewa Zabielska, opiekunka klubu wytypowała 10 osób na pierwszy wyjazd. Planowane są także wyjazdy grup tanecznych, wokalnych i muzycznych, wymiana wystaw plastycznych i fotograficznych oraz organizacja konkursów plastycznych. W okresie wakacyjnym przewidywany jest obóz dla dzieci polskich i niemieckich w celu wspólnej nauki języka niemieckiego i polskiego.

Przyszły rok zapowiada się bardzo ciekawie a zaczynamy mocnym akcentem:

2 stycznia 1994r. - finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka
- godz. 17.00 dyskoteka w MDK
- zbiórka publiczna funduszy na terenie miasta zainicjowana przez Panią Annę Górzną i młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu. Sztab akcji - Międzyrzecki Dom Kultury
Zapraszamy, włączajcie się w tą wspaniałą akcję!

9 stycznia 1994r. - godz. 9.00 coroczny turniej brydża sportowego
- MDK "Millenium"

10 stycznia 1994r. - koncert filharmonii dla uczniów Szkoły Podst. Nr 2, godz. 10.00

***Witold Dunal i Sylwia Mamzer** - tancerze z Klubu Tańca Towarzyskiego "Fan" przy MDK - zwycięzcy Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego Pałac Kultury - Poznań - 11.11.1993r.*

11 stycznia 1994r. - wydarzenie sezonu - Teatr Lubuski z Zielonej Góry z przedstawieniem "Wiśniowy sad". W roli głównej Barbara Wrzesińska.

14 stycznia 1994r. - koncert w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu

22 stycznia 1994r. - Turniej Tańca Towarzyskiego (sala gimn.LO)

30 stycznia 1994r. - koncert dla społeczeństwa międzyrzeckiego z udziałem uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych, Technikum Hodowlanego w Bobowicku oraz zespołów MDK. Dochód z koncertu przeznaczony jest na LAPAROSKOP.
Inicjatywę tegoż koncertu podjęła młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu. Będzie to druga akcja podjęta przez Międzyrzecki Dom Kultury na LAPAROSKOP
Zapraszamy międzyrzeczan do udziału w imprezach.

Dużo pomyślności w Nowym Roku życzy
Międzyrzecki Dom Kultury

PO PROSTU MISTRZYNI

Z pierwszą mistrzynią świata - międzyrzeczanką rozmowę przeprowadził **Jan Wiśniewski.**

- Proszę przedstawić się czytelnikom Kuriera Międzyrzeckiego.

- **Dorota Jadczak** - nauczycielka Zespołu Szkół Budowlanych.

- Proszę o przedstawienie się sportowo i przybliżyć czytelnikom organizację kulturystyczną, w której Pani osiąga tak znakomite wyniki.

- Jest to Światowa Federacja Kulturystyki (IFBB), której szefuje wielki propagator tego sportu pan Wejder. Na tegorocznych Mistrzostwach Świata odbywających się w Warszawie startowałam indywidualnie - bez sukcesu, w parze z Robertem Burzawą też nie wystąpiliśmy w finale. Natomiast w 5-cio osobowym zespole żeńskim zajęliśmy I miejsce, zdobywając tytuł Mistrzyń Świata. Moje koleżanki z zespołu to: Ewa Kryńska (w parze z P. Brzózką zdobyła też mistrzostwo - dop. J.W.), K. Broda, H. Kunicka, J. Krupa. Trenerem kadry jest Paweł Filleborn.

- Jak przygotowywała się Pani do zawodów?

- Przed każdymi zawodami muszę "zgubić" kilka kilogramów poprzez dietę i odpowiednie ćwiczenia. Na początku listopada brałam udział w zawodach o Puchar Pomorza zajmując I miejsce indywidualnie i I w parze z R. Kurzawą. Następnie we Wrocławiu odbył się Puchar Polski. W parze ze swoim stałym partnerem zajęliśmy I miejsce. Indywidualnie byłam II za E. Kryńską. Później krótkie zgrupowanie w Białymstoku i mistrzostwa z wiadomymi wynikami.

- Ile lat trzeba ćwiczyć aby zdobyć medale na zawodach rangi Mistrzostw Świata.

- Nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Ja osobiście trenuję od 2,5 roku. Koleżanki z zespołu różnie od 4 do 7 lat. Ćwiczę codziennie ok 1,5 godz. na siłowni. Do tego dochodzą biegi i jazda na treningowym rowerze. Na pewno nie jest to sport dla niecierpliwych.

- Co skłoniło Panią do podjęcia treningów?

- Zawsze miałam zacięcie do sportu. Jako absolwentka AWF Poznań pracowałam z młodzieżą w szkole. Spróbowałam ćwiczeń i zasmakowałam w tym. Zaczęło się wyszukiwanie lektur i sama dla siebie byłam królikiem doświadczalnym. W chwili obecnej robię to co mimo zmęczenia przynosi mi wiele satysfakcji i zadowolenia.

- Czy uprawiając kulturystykę można odnieść sukces finansowy?

- Jest to sport typowo amatorski. Z uprawiania tej dyscypliny nie ma żadnych profitów. Za zdobycie w kwietniu Mistrzostw Polski otrzymałam od burmistrza 4 mln zł minus podatek i nic poza tym. Od polskiego Związku Kulturystycznego, wydz. Sportu Urzędu Woj. i od klubu Hes Wrocław, którego barwy reprezentuję (???) otrzymałam odżywki. Nie są to ilości duże ale odciążają kieszeń.

- Dlaczego Hes Wrocław? Czyżby w Międzyrzeczu nie było sponsorów dla jedynej mistrzyni świata?

- Gdy po zdobyciu Mistrzostwa Polski próbowałam sama znaleźć sobie sponsora - nie udało się mimo kilku obietnic. Teraz nie czyniłam prób, gdyż reprezentuję klub wrocławski i mało bo mało ale pomoc istnieje.

- Jak czuła się Pani w momencie wręczania jej Złotego Medalu?

- Było to przyjemne uczucie, chociaż myśl że zdobyliśmy medale zespołowo trochę mąciła radość. Medal indywidualny na pewno przyniósłby więcej zadowolenia, co nie znaczy, że jestem niezadowolona. Dla takich chwil warto ćwiczyć.

- Jak sukces przyjęło środowisko?

- Było i jest miło i przyjemnie. Na każdym kroku spotykam się z uśmiechem i życzliwością. Nawet osoby nieznajome ukłonią się i poczęstują komplementem. Opowiem jeszcze dwie sytuacje dające satysfakcję i zadowolenie. Idąc do pracy w szkole słyszę jak z piskiem opon hamuje samochód. Kobieta pyta "To Pani"? i składa gratulacje. Będąc w sklepie podchodzi mężczyzna i wręczając bombonierkę gratulował osiągnięć. Takich i innych sytuacji jest więcej. Utwierdza mnie to w słuszności wybranej drogi.

- Czy w tym sporcie daje się uniknąć dopingu?

- Na pewno zdarzają się przypadki dopingu w naszej dyscyplinie. Dla mnie jest to obce chociaż jako nauczycielka kultury fizycznej znaze. Prowadząc zajęcia z młodzieżą w siłowni, podkreślam na każdym kroku o szkodliwości dla zdrowia, stosując tego typu wspomaganie.

Idąc tym tropem w m-cu styczniu staram się zorganizować spotkanie z wykładowcą biomechaniki AWF Poznań na temat "Szkodliwość i działanie środków dopingujących".

- Na zakończenie chciałbym w imieniu czytelników Kuriera Międzyrzeckiego złożyć Pani gratulacje i życzyć medalu indywidualnego.

Dziękuję za rozmowę
J. Wiśniewski

RODZINNY SYLWESTER

Już po raz trzeci redakcja "Kuriera Międzyrzeckiego" i Urząd Miasta i Gminy zapraszają wszystkich międzyrzeczan na spotkanie pod Ratuszem w noc sylwestrową. Obserwacje poczynione podczas poprzednich imprez skłoniły redakcję do skierowania pod adresem osób w nich uczestniczących kilku refleksji i próśb. Przede wszystkim chcemy, aby pod Ratusz przyszły całe rodziny (dziadkowie, rodzice, dzieci), by w tę szczególną noc złączyć się w jedną wielką Rodzinę Międzyrzecką. Aby ten wspaniały naszym zdaniem cel osiągnąć powinniśmy wszyscy przestrzegać pewnych zasad. Najważniejsza z nich to zasada bezpieczeństwa. Dlatego raczej odstraszają potencjalnych uczestników zabawy petardy rzucane w tłum przez osoby nie zdające sobie sprawy z tragicznych skutków swego postępowania. Apelujemy, nie przynoście swoich petard, nasze na pewno wystarczą!

Sylwester to tradycyjny toast wznoszony szampanem. Po jego wypiciu nie należy jednak rozbijać butelek o bruk lub głowę sąsiada. Prosimy o składanie ich do specjalnych pojemników. Będzie to promowane nagrodą w postaci pełnej butelki szampana. Zamieniajmy więc puste na pełne! Dobrej zabawie sprzyja również odpowiednio dobrana muzyka. Chcemy aby w tym roku była ona szczególnie atrakcyjna. Repertuar, który przygotowujemy będzie różnorodny. Znajdują się w nim utwory przede wszystkim polskie, skomponowane w różnych latach i wykonywane przez wielu wykonawców: od "Tanga Milonga" do "Przeżyj to sam", od Czerwonych Gitar do Wilków. Będą to utwory lekkie, łatwe i przyjemne sprzyjające dobrej zabawie. Stwarzamy też możliwość spełniania muzycznych życzeń: **10 pierwszych osób, które zadzwonią 31.12.1993 pod nr 28-46 w. 13 w godz. 10-13 będą mogły przekazać życzenia swym najbliższym wraz z przygotowaną przez redakcję niespodzianką muzyczną.** Liczymy, że niezależnie od pogody, impreza będzie wspaniała i niezapomniana. Mamy nadzieję, że wszyscy będziemy się bawić wspaniale, a nowe latarnie ustawione wokół Rynku pozostaną nienaruszone. Zapraszamy więc wszystkich pod Ratusz 31 grudnia w godz. od 23.30-2.00.

Mamy nadzieję, że służby specjalne tj. Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe oraz Policja, którym już teraz dziękujemy za przybycie i czuwanie, będą tylko zwykłymi uczestnikami zabawy. Dziękujemy za spełnienie naszych próśb i zapraszamy do wspólnej zabawy, której główną atrakcją będzie na pewno pokaz sztucznych ogni przygotowany i finansowany przez pana Stanisława Capa, a sponsorowany także przez właścicieli LOJARU TEQILLI za co serdecznie dziękujemy.
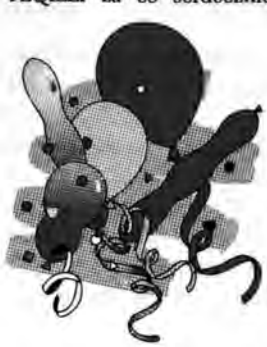
Redakcja